

Listy robotników
do Wł. Gomułki

WARSZAWA (PAP)

Do Komitetu Centralnego Partii, na ręce I sekretarza KC Władysława Gomułki nadchodzi wiele listów, w których załogi kopalni, hut i fabryk donoszą o swych zobowiązaniach, podjętych dla uczczenia zbliżającego się robotniczego święta 1 Maja. Listy nadsyłają także poszczególni robotnicy i brygadziści w imieniu swych zespołów. „Będziemy produkować co raz więcej, lepiej i taniej” — oświadczają robotnicy pragnąc zadokumentować swą solidarność w realizacji VIII Plenum, swą wolę walki o podniesienie do brobytu polskich mas pracujących o socjalizm.

Ostateczna decyzja

Poznańska telewizja
rusza 1 maja

Zasadnicze prace montażowe, które przeprowadza ekipa francuskich i polskich specjalistów, zostały już właściwie zakończone i 1 maja br. nadany zostanie pierwszy program telewizyjny w Poznańskiej Stacji Telewizyjnej. Już sześćset posiadaczy telewizorów w Poznaniu oczekuje z emocją pierwszego sygnału — tymczasem zaś Stacja Obsługi Telewizyjnej przy Wojewódzkim Zarządzie Łączności ma pełne ręce roboty nad dostosowaniem do warunków stacji poznańskiej aparatów produkcji radzieckiej, francuskiej i niemieckiej. (PAP)

„Tu mówi
radio ZHP”

WARSZAWA (PAP)

Istniejący od niedawna przy Harcerskiej Służbie Informacyjnej harcerski zespół radiowy, prowadzi ożywioną działalność. Dzięki staraniom członków tego zespołu wkrótce rozpocznie pracę znajdująca się obecnie w budowie radiostacja harcerska, która na falach krótkich nadawać będzie swój program przeznaczony dla młodzieży. Ministerstwo spraw wewnętrznych przekazało harcerzom 350-watowy nadajnik, a Centralny Zarząd Radiostacji obiecał dostarczyć masztów radiowych. Również Polskie Radio przyjdzie harcerzom z pomocą.

Dramatyczna zagadka

Sensacyjny proces w stolicy

WARSZAWA (API)

Dnia 23 bm. rozpoczął się w Warszawie w Sądzie Wojewódzkim proces o zabójstwo Teresy Tarwid. Oskarżony jest mąż, znany w intelektualnych kręgach stolicy prof. zoologii Kazimierz Tarwid. Proces ten jest największą sensacyjną stolicą, a jego wybitnie posłakowy charakter pozwala na snucie wielu domysłów.

Stan faktyczny przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: Dnia 21 stycznia 1955 r. około godz. 23 znaleziono w mieszkaniu Tarwidów w Warszawie przy ul. No Wy Świat 52 nieżywą Teresę Tarwid. Spoczywała na wznak na tapczanie, dotykając głową wałkę, służącego za oparcie. Obok leżała książka „Dziewczęta z Nowolipki”. Przy tapczanie na stoliku stał stół z cyjankiem potasu.

Krytycznego dnia Tarwidowa zdała egzamin kandydatki z zoologii, po południu miała gości, była w doskonałym humorze, a wieczorem po ich odejściu skarżyła się na menstruacyjne bóle brzucha i głowy. Mąż wyjął z kieszeni opiatek z proszkiem od bólu głowy i dał jej. Po czym wyszedł odwiedzić matkę. Była godzina 22. Gdy wrócił o 23, Tarwidowa już nie żyła.

Tak więc mąż — Kazimierz Tarwid — był ostatnią osobą, która ją widziała żywą. Ostatni z nią rozmawiał i dał jej proszek. Był on także pierwszą osobą, która weszła do mieszkania po godzinie, w jakiej nastąpił zgon. Sekcja wykazała, że Tarwidowa zmarła wskutek otrucia cyjankiem potasu, przeknietym w opłatk. W mieszkaniu Tarwidów znajdował się cyjanek potasu. Przyniosła go we wspomnianym już stoliku Tarwidowa na prośbę męża, któremu był on potrzebny do robienia zatrutych owadów. Tarwid oświadczył żonie, że Zakład Ekologii PAN cyjanek potasu nie posiada, prosił, by go pożyczyla w Zakładzie Weterynarii. Tarwidowa przyniosła o zawartości 2,55 procent cyjanku 5 gr. Lecz według opinii biegłych ilość cyjanku potasu brakująca w stoju nie wystarczała na zabicie człowieka. Natomiast



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, środa 24 IV 1957

Nr 96 (4116)

Przed plenarnymi posiedzeniami Sejmu

Około 100 posłów zabierze głos w dyskusji
nad planem i budżetem

WARSZAWA (PAP)

Sprawozdawca parlamentarny PAP dowiaduje się: Sejmowa debata poświęcona ostatecznemu przedyskutowaniu i zatwierdzeniu tegorocznego narodowego planu gospodarczego i budżetu zapowiada się niezwykle pracowicie. Obrady plenarne, które — jak wiadomo — rozpoczną się 24 bm., trwać będą zapewne co najmniej do końca tygodnia. Wielu posłów liczy się z możliwością przedłużenia obrad na niedzielę, 28 bm. Posiedzenia plenarne rozpoczynają się będą wczesnym rankiem, a kończyć późnym wieczorem.

Jeżeli dodać do tego, że za dzie zapewne potrzeba zwołania w dniach obrad plenarnych posiedzeń kilku komisji sejmowych — można stwierdzić, że zarówno posłowie jak i sprawozdawcy parlamentarni będą pracować naprawdę bez wytchnienia.

Projekty
nowych ustaw

WARSZAWA (PAP)

19 bm. odbyła się u marszałka Sejmu Cz. Wycecha narada, z udziałem członków Prezydium Sejmu oraz wiceprezesa Rady Ministrów P. Jaroszewicza.

Na naradzie omówiono projekty ustaw, które zgodnie z programem swoich prac rząd zamierza wnieść pod obrady Sejmu w bieżącej sesji, wśród projektów tych znajduje się: nowela do dekretu o zwalczaniu spekulacji, nowela do prawa o ustroju sądów powszechnych, projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin.

W czasie narady omawiano też szczegółowo tryb załatwiania przez rząd interpelacji poselskich oraz dezyderatów komisji sejmowych.

O tym, że obrady Izby będą tak intensywne, zdecydowały posiedzenia klubów poselskich PZPR, ZSL i SD. Na posiedzeniach tych, które odbyły się w ostatnich dniach przedyskutowano szczegółowe stanowisko, jakie zajmą kluby w stosunku do poszczególnych spraw włączających się w ocenę tegorocznego budżetu i planu, jak również ustalono listy posłów, którzy z ramienia każdego klubu zabiorą głos w dyskusji.

Wniosek o utworzenie
Liceum Mazurskiego

WARSZAWA (PAP)

Sejmowa Nadzwyczajna Komisja Ziem Zachodnich na ostatnim swym posiedzeniu postanowiła m. in. zwrócić się do ministra oświaty z wnioskiem o utworzenie w woj. olsztyńskim Liceum Mazurskiego.

Autorzy tego projektu — działacze oświatowi i społeczni oraz posłowie na Sejm z Warmii i Mazur — uważają, że liceum takie powinno być kompleksem szkół, posiadających własne programy wychowawczo-dydaktyczne oraz samodzielną gospodarczą i organizacyjną. Kształcąca się w szkołach liceum młodzież zapoznawałaby się szczególnie dokładnie z problematyką Warmii i Mazur — historią, geografiją, etnografią, zagadnieniami społeczno-ekonomicznymi itp. tego regionu.



Już tylko 4 dni dzieli nas od wielkiej imprezy sportowej — organizowanej przez Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny pod nazwą „Mała Olimpiada”. Jak wiadomo, głównym programem tej imprezy są biegi przełajowe. Nie wątpliwie, że na starcie starcie jak największej młodzieży, dla której biegi te stać się mogą początkiem przyszłych sukcesów na bieżni, rzutni czy skoczni. Wartościowe nagrody będą również swego rodzaju magnesem. Lista zgłoszeń jest jeszcze nie zamknięta!

Tegoroczny program „Małej Olimpiady” przewiduje, oprócz bogatej części sportowej, losowanie nagród wśród zgromadzonej publiczności — posiadaczy programów.

A WIEC PAMIĘTAJCIE! 28 BIEŻ MIESIĄCA SPOTYKAMY SIĘ NA STADIONIE IM 22 LIPCA!

Rowery dla młodzieży
z Ostrowa

W czerwcu br. Państwowe Zakłady Metalowe w Ostrowie Wlkp. mają przekazać na rynek pierwszą partię 3500 nowego typu rowerów młodzieżowych. Rowery te są znormalizowane — męsko-damskie, posiadają oryginalną konstrukcję ramy i ozdobny mały bagażnik. Seryjna produkcja tych rowerów jest już w pełnym toku.

W bież. roku zakłady ostrowskie dostarczą 30 tys. małych i dużych rowerów dziecięcych typu „ZUCH” i 20 tys. rowerów młodzieżowych typu WARTA”. (PAP)

Gdyby
Salomon był —
— str. 4Opublikowanie tajnej korespondencji
Bulganin — Eden

LONDYN (PAP)

W poniedziałek wieczorem rząd brytyjski opublikował treść tajnych listów, w sprawie Bliskiego Wschodu, jakie wymienili z sobą premierzy Bulganin i Eden na jesieni ubiegłego roku. Decyzja Londynu, podania do publicznej wiadomości treści tej korespondencji, nastąpiła w kilka godzin po tym, jak rzecznik prasowy radzieckiego MSZ L. Iljczew oświadczył w Moskwie dziennikarzom zagranicznym, iż wtorkowe „Izwestia” opublikują treść tajnych listów. Bulganin — Eden z jesieni ub. roku. Ogółem premierzy ZSRR i W. Brytanii wymienili wówczas 5 listów, w tym trzy pisane przez Bulganina, a dwa przez Edena.

W liście z 11 września ub. roku skierowanym do premiera W. Brytanii premier Bulganin zwracał m. in. uwagę na agresywne (anglo-francuskie) przygotowania w rejonie Morza Śródziemnego i przestrzegał przed niebezpieczeństwem, które może zagrozić pokojowi, o ile przeczność, jakiej wymaga sytuacja, nie zostanie zachowana. Premier Bulganin ostrzegał również rządu Francji i W. Brytanii, iż Związek Radziecki nie może zachowywać się obojętnie wobec wielu problemów, jakie stwarzały anglo-francuskie posunięcia.

Rzadka okazja

Można oglądać
kometę
Arend — Rolland

W nocy z poniedziałku na wtorek — ze względu na dogodne warunki atmosferyczne — wielu mieszkańców Poznania i województwa oglądało kometa Arend-Rolland.

Jak stwierdzili obserwatorzy, kometa posiadała dobrze rozwinięty „warkocz”. Głowa komety świeciła przeciętnym blaskiem gwiazdy. Jak nas informuje obserwatorium astronomiczne, kometa Arend-Rolland znajdowała się w pobliżu gwiazdy Trianguli, a dzisiaj znajdzie się na lewo od gwiazdy Hamma Andromedy. W ciągu tygodnia będzie ona bardzo dobrze widoczna podczas nocy. (PAP)

HUCZNE KANONADY NA WIWAT — „ODWRÓT”
SPRZED ŚLUBNEGO KOBIERCA — REPATRIACI NA
ŚWIECONYM U POZNANIAKÓW — W BIAŁYMSTOKU
150 INTERWENCJI MILICJI — KOLKI WĄTROBIANE
Z PRZEJEDZENIA

Korespondenci PAP

o przebiegu świąt wielkanocnych

Dwa dni jedzenia i picia, tu i tam trochę awantur poweselnich, „śmigus dyngus” — oto tradycyjne „akcesoria” wielkanocne, które również i w tym roku charakteryzowały te święta. Mimo pewnych trudności w zaopatrzeniu przedświątecznym, jakie występowały w niektórych miastach, na stołach nie zabrakło tradycyjnych potraw.

Większość mieszkańców stolicy rozpoczęła święta już w sobotę od rana, gdyż wiele instytucji i zakładów pracy było w tym dniu nieczynnych. W niedzielę — jak każda wielowiekowa tradycja — już o świcie rozległy się pierwsze wystrzały na wiwat. Tradycyjny materiał wybuchowy „kalafior”, którego nie sprzedaje się ze względu na tragiczne często skutki wybuchów, młodzieży wynalazcy zastąpili starą zeskrobywaną z zapalek, lub karbidem. Przy hucznej kanonadzie liczni wierni udali się o świcie na pierwsze nabożeństwa — rezurekcje.

W poniedziałek natomiast ciepła, ładna pogoda sprzyjała kultywowaniu innej tradycji — śmigusu. „Na ślubnym kobiercu” stanęło

Największy problem
armii hinduskiej

Władze wojskowe w Indiach musiały odstąpić od przestrzeganej we wszystkich armiach świata zasady, że żołnierze „fasują” gotowe mundury. 26-letni żołnierz Janak Singh Rajput wymaga bowiem spodni długości 143 cm, jako że sam liczy blisko 2 i pół metra wzrostu. Oczywiście również bójko musiał dla niego wojsko dostarczyć na zamówienie. Dlatego Janak nazywa się największym problemem armii hinduskiej.

W dniu urodzin Lenina

Uroczysta
akademia
w Moskwie

MOSKWA (PAP)

W Teatrze Wielkim odbyła się z okazji 87 rocznicy urodzin Lenina uroczysta akademia z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnych, radzieckich i społecznych. W prezydium zajęli miejsca przywódcy partii i rządu oraz weterani rewolucji.

Referat poświęcony 87 rocznicy urodzin Lenina wygłosił sekretarz KC KPZR — J. Furecwa.

Laureaci
nagród leninowskich
na rok 1957

MOSKWA (PAP)

Komitet do spraw nagród leninowskich przyznał nagrody za rok 1957. Wśród laureatów znajdują się m. in.: znana tancerka G. Ulanowa, jeden z najstarszych rzeźbiarzy radzieckich S. Konienkow i pisarz L. Leonow.

Pośmiertnie przyznano nagrody Sergiuszowi Prokofiewowi za VII Symfonię i tatarskiemu poecie Musa Dżalilowi za cykl wierszy napisanych przez poetę w berlińskim więzieniu Moabit, w którym zginął w 1944 roku.

W dziedzinie nauki i techniki nagrody otrzymało 17 naukowców, a m. in. konstruktor odrzutowego samolotu pasażerskiego „TU — 104” A. N. Tupolew, wybitny kardiolog — A. N. Bakułow i dyrektor Połączonego Instytutu Badań Jądrowych — D. I. Blochinczew.

Żary czekają
na geometrów

ŻARY (ZAP)

W powiecie żarskim — jak poinformował przedstawiciel Zachodniej Agencji Prasowej kierownik Wydz. Rolnego Pow. Rady Narodowej w Żarach — jest jeszcze 616 nie uwłaszczonej gospodarstw rolnych, a w 36 wsiach (na 87 w powiecie) nie przeprowadzono jeszcze klasyfikacji gruntów. Stąd nie wiadomo w dalszym ciągu jaki jest bilans użytków rolnych. Powodem tego stanu rzeczy jest brak fachowców — geometrów.

A przecież tylu fachowców, jeżeli nie zajmują się obecnie to zajmowali się dotychczas pracą biurową. Jeśli po reorganizacji ministerstw i centralnych zarządów są bez pracy — to apelujemy: Powiat żarski czeka na Was! (szw).

Wkrótce chemikalia
dla filmu barwnego

RZESZÓW (PAP)

Zakłady Chemiczne w Sarzynie, woj. rzeszowskie, które specjalizują się obecnie w dziedzinie fotochemii, czynią przygotowania do uruchomienia produkcji nie wytwarzanych dotychczas w kraju chemikaliów dla filmu barwnego. W maju br. rusza produkcja pierwszego związku chemicznego, znajdującego zastosowanie przy filmie barwnym — wysokotemperaturowego wywoływacza pod nazwą genochrom.

Genochrom będzie pierwszym z całego zestawu chemikaliów dla filmu barwnego, których produkcja będzie uruchamiana w Sarzynie stopniowo w ciągu br.

Pelikan
znów nad Łowiczem

ŁÓDŹ (PAP)

Stary lokatorzy wioły ratuszowej w Łowiczu — hałaśliwe kawkę, przyjęły do swego grona jeszcze jednego mieszkańca — wielkiego pelikana. Ten, półtorametrowej wysokości ptak z rozpostartymi skrzydłami, nie jest jednak żywym okazem. Wykuty on został z piaskowca, aby — jak nakazuje tradycja — górować nad miastem na tarczy herbowej Łowicza. Tarcza ta uległa zniszczeniu podczas ostatniej wojny.

J. CYRANKIEWICZ: Przeprowadziliśmy z towarzyszami radzieckimi pełne wzajemnego zrozumienia rozmowy

N. CHRUSZCZOW: Chcemy umacniać prawdziwie socialistyczne stosunki między naszymi krajami

Przemówienia wygłoszone na przyjęciu w ambasadzie PRL w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Z okazji pobytu w Moskwie delegacji polskiej wracającej z podróży do siedmiu krajów Azji, odbyło się 19 bm. przyjęcie w ambasadzie PRL w Moskwie. Podczas przyjęcia premier J. Cyrankiewicz i N. S. Chruszczow wygłosili przemówienia, które zamieszczamy w fragmentach.

Premier J. Cyrankiewicz powiedział m. in.:

Jestem bardzo zadowolony, że mieliśmy możliwość przeprowadzić dziś z towarzyszami radzieckimi bardzo serdeczne i pełne wzajemnego zrozumienia rozmowy na tematy interesujące oba nasze narody, jak również dotyczące oceny stosunków z innymi krajami i międzynarodowej współpracy. Od czuwamy je jako wyraz tych więzów przyjaźni i braterskich uczuć, którymi związane są na zawsze oba nasze narody i oba nasze państwa.

Tak się składa — i ma to swoje jakby symboliczne znaczenie, że nasz pobyt w Moskwie zbiega się z dwunastą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i powojennej współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim.

Nasz polsko-radziecki układ o przyjaźni wytrzymał próbę czasu, bo odpowiadał i odpowiada zarówno polskiej jak i radzieckiej racji stanu, a także żywotnym interesom budownictwa socjalizmu.

Piękny gest Yehudi Menuhina

WARSZAWA (API)

19 bm. w godzinach wieczornych opuścił Warszawę udając się do Szwajcarii światowej sławy skrzypek amerykański Yehudi Menuhin.

W czasie swego kilkudniowego pobytu w Warszawie Y. Menuhin spotkał się z przedstawicielami polskiego świata muzycznego. Pięknym gestem z jego strony było przekazanie honorarium za jeden z koncertów symfonicznych w wysokości 24 tys. zł na fundusz emerytalny Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków.

Kryzys w armii

W Jordanii znów napięcie

KAIR (PAP)

Jak wynika z informacji pras arabskiej oraz doniesień korespondentów agencji zachodnich przebywających w Ammanie, w Jordanii po kilkudniowym okresie względnego spokoju panuje znów stan napięcia.

Gen. Hiyari, mianowany w czwartek szefem sztabu armii jordańskiej, udał się w piątek służbowo do Damasku, skąd 20 bm. powiadomił telefonicznie premiera Khalidiego, iż podał się do dymisji.

Jak informuje agencja Reutersa rezygnacja gen. Hiyari zbiegła się z poważnymi zmianami dokonanymi przez króla

Rozwiązanie Związku Pisarzy Węgierskich

BUDAPESZT (PAP)

Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat, iż w toku śledztwa przeprowadzonego po tymczasowym zawieszeniu działalności Związku Pisarzy Węgierskich ustalono, że grupa członków związku wykonywała tę organizację jako środek w walce przeciwko ustrojowi państwowemu Węgierskiej Republiki Ludowej. Komunikat ogłasza, iż w związku z tym minister spraw wewnętrznych rozwiązał Związek Pisarzy Węgierskich.

Równocześnie policja aresztowała znanego u nas między innymi z artykułów zamieszczanych na łamach polskiej prasy kulturalno-społecznej, pisarza Tibora DERY, któremu zarzuca się działalność antypaństwową.

Z naszych przyjacielskich stosunków i ze wspólnych interesów wynika również to, że jak dotychczas Związek Radziecki jest jedynym spośród wielkich mocarstw obok Chin Ludowych, które uznają granicę na Odrze i Nysie, uważając ją za granicę pokoju. Cieszy nas to bardzo — tak jak cieszy nas solidarność z tym stanowiskiem innych krajów socjalistycznych, w tym Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Będziemy wszyscy bardzo ra-

Przemówienie N. Chruszczowa

Odpowiadając na przemówienie premiera J. Cyrankiewicza — N. S. Chruszczow stwierdził między innymi:

W stosunkach między naszymi krajami były pewne chropowatości i przeciwnicy komunizmu chcieli z tego skorzystać w swoim interesie, że szkoda dla stosunków polsko-radzieckich. Robili to, wychodząc ze swoich założeń klasowych, ideologicznych. Jest to naturalne.

W krajach kapitalistycznych, a ściślej mówiąc imperialistycznych było wiele podstępnych kalkulacji związanych ze stosunkami polsko-radzieckimi. Niektóre koła imperialistyczne chciałyby stosunki te zmienić, pogorszyć. Jeśli jednak panowie imperialiści mają na oku takie cele, to my, odwrotnie, chcemy umacniać prawdziwie socjalistyczne stosunki między naszymi krajami.

Jak wiadomo w stosunkach między naszymi krajami były różne okresy. Były czasy, kiedy razem walczyliśmy przeciwko wspólnemu wrogowi. Były też czasy, kiedy nasze wojska przyczyniły do Polski jako zdobywców. Ale były również takie czasy, kiedy polskie

wojska wdzierały się na nasze terytorium. Wszystko to jednak należy do przeszłości, do historii. Niektórzy roznamiętniają tę przeszłość i chcieliby ograniczyć przy tym swoje brudne ręce.

My z Wami żyjemy w nowych czasach, w nowej epoce historycznej. Między naszymi państwami zapanowały stosunki braterskiej przyjaźni. Obecnie naród Wasz nie ma większych i lepszych przyjaciół niż narody krajów socjalistycznych.

Będziemy umacniać przyjaźń z narodem polskim. Polacy to nasi sąsiedzi. Mamy — ciągnął Chruszczow — niemało wspólnych nieprzyjaciół. Jednoczą nas wspólne interesy budownictwa socjalizmu, jednoczą nas wszystkie, co dotyczy obrony pokoju i bezpieczeństwa naszych krajów. Granica na Odrze i Nysie, to granica pokoju, to Wasza i nasza granica. Jeżeli ktokolwiek przekroczy Waszą granicę, będzie to zagrażać nie tylko Wam, lecz i bezpieczeństwu Związku Radzieckiego.

Chcemy więc ostrzec naszych wrogów — nie żartujcie z nami, nie wystawiajcie nas na próbę — stwierdził Chruszczow — urządzając prowokacyjne pucze, podobne do tego jak na Węgrzech. Obecnie niektórzy przebiegają coś w prasie zagranicznej na temat zorganizowania takiego puczu w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Uważajcie, byście się nie przerażowali. Jesteśmy w stanie dać wam po łapach. Przyjaciele Niemcy z NRD, przyjaciele Polacy, Czesi, Węgrzy, Albańczycy, Rumuni, Bułgarzy, nasi przyjaciele Chińczycy, wszyscy nasi przyjaciele mogą być pewni Związku Radzieckiego, tak jak i my jesteśmy pewni naszych przyjaciół. Przyjaźń na tym właśnie polega — wszyscy za jednego i jeden za wszystkich.

Obecnie widzimy zalecenia do Polski, jak do panny na wydaniu. Dlaczego? Dlatego, że ma się nadzieję: a nuż coś z tego wyjdzie. Chce się znaleźć w Polsce siły, które można byłoby wykorzystać przeciwko władzy ludowej i budowie socjalizmu w Polsce przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Główne ciosy wymierzono są w Związek Radziecki dlatego, że on to pierwszy na świecie wznosił rewolucyjny sztandar walki z kapitalizmem, dlatego, że jest on najmłodszym państwem socjalistycznym. Jesteśmy ślini, ale nikomu nie zagrażamy i nie zamierzamy na nikogo napadać. Ale niechże imperialiści i nam nie grożą. Na groźby imperialistów — stwierdził Chruszczow — możemy odpowiedzieć słowami Aleksandra Newskiego: Kto przyjdzie do nas z mieczem — od miecza zginie.

Sila krajów obozu socjalistycznego tkwi w solidarności proletariackiej i w przyjaźni narodów tych krajów. My z Wami, nasi polscy przyjaciele, dobrze rozumiemy konieczność umacniania przyjaźni między naszymi krajami. Związek Radziecki zawsze pomagał i pomaga Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i nie rezygnujemy z pomagania Wam również w przyszłości.

Dramatyczna zagadka sądowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

starsza asystentka Zakładu Ekologii PAN Ostralińska zeznała, że 19 lub 20 stycznia na prośbę prof. Tarwidę wydała mu słoik z cyjankiem potasu, który jednakże był w zakładzie. Tarwid zabrał go do gabinetu i po godzinie zwrócił. Inni świadkowie zeznali, że w styczniu 1955 r. w Zakładzie Ekologii PAN znajdował się 97-procentowy cyjanek potasu. Był to więc cyjanek o wiele silniejszy niż przyniesiony przez Tarwidę.

Na pytanie, kto zabił Tarwidę, nie ma dotychczas ścisłe udokumentowanej odpowiedzi. Istnieją tylko pewne poszlaki wskazujące na Tarwidę. Jedną z poważnie obciążających okoliczności jest fakt, że Tarwidę zabiła B., która była asystentką w Zakładzie Ekologii PAN. Tarwid interesował się nią od lata 1954 r., a po śmierci Tarwidowej twierdził, że zamierzał się z Elizą pobrać. Wydaje się, że przed śmiercią Tarwidowej do bliźszych stosunków między Tarwidą a Elizą B. nie doszło. Świadczy o tym fakt, że w pierwszym okresie po śmierci zgłosiła ona gotowość poddania się badaniom lekarskim na okoliczność dziedziczenia. Stąd przypuszczenie, że bez perspektywy małżeństwa nie chciała dopuścić do stosunku.

Po śmierci Tarwidowej oskarżony Tarwid przebywał rok i osiem miesięcy na wolności. Aresztowany został w polowie września 1956 r. (r)

Pozycję naszego kraju w świecie wykuwają ręce i mózgi Polaków

Premier J. Cyrankiewicz

o politycznej ocenie podróży dalekowschodniej

WARSZAWA (PAP)

W przemówieniu, wygłoszonym w sobotę przed mikrofonem Polskiego Radia premier J. Cyrankiewicz powiedział m. in.:

Zdołaliśmy w czasie tej podróży dowiedzieć się wielu rzeczy, o których informować będziemy nasze społeczeństwo. Zdołaliśmy zarazem wzbudzić zainteresowanie Polską tam, gdzie go nie było a pogłębić wiedzę o naszym kraju tam, gdzie już o Polakach wiele wiedziano.

Polityczna waga podróży

Chciałbym tylko krótko zwrócić uwagę na najistotniejsze momenty tej podróży.

Po pierwsze wizyta naszej delegacji rządowej niewątpliwie przyczyniła się do lepszego zrozumienia polskiej sytuacji przez rządy i społeczeństwa krajów, które zwiedzaliśmy. Jeżeli zważyć, że kraje te zamieszkałe są przez ponad miliard ludzi, że reprezentują one różne ustroje społeczno-polityczne, że odgrywają one coraz większą rolę w polityce międzynarodowej, wtedy stanie się jasne, dlaczego do tej podróży przywiązywaliśmy tak wielką wagę.

Trzeba powiedzieć, że istnieją bardzo poważne obiektywne warunki do wzajemnego zbliżenia między Polską a tymi krajami:

Z naszej strony — bo tradycyjni przeciwnicy kolonializmu i imperializmu i obecnemu uciskowi, bo popieramy dążenia niepodległościowe każdego narodu, bo niejednokrotnie już na forum międzynarodowym dawaliśmy wyraz naszej sympatii, poparcia dla krajów Azji i Afryki; z ich strony zaś — bo nasza walka o niepodległość i wolność dobrze znana jest w Azji, bo znają tam i podziwiają naszą przeszłość, bo mają zaufanie do nas z naszej postawy w teraźniejszości.

Oczywiście chodzi tu nie tylko o dawną tradycję i nie tylko o politykę. Istnieją wszelkie dane dla poważnego rozszerzenia stosunków gospodarczych z tymi krajami oraz stosunków kulturalnych — ku obojmu naszej korzyści. Sądzę, że nasza wizyta stanowi niewątpliwie poważny krok naprzód na drodze zbliżenia wzajemnego, lepszego zrozumienia, a co za tym idzie — lepszej współpracy.

Możliwości rozwoju współpracy gospodarczej

Po drugie — zwiedziliśmy w czasie naszej podróży kraje o różnych ustrojach, dając tym samym praktyczny wyraz głoszonej przez nas zasadzie pokojowego współistnienia. Sam fakt, że potrafiliśmy znaleźć wspólne poglądy w wielu sprawach kluczowych, zarówno z socjalistycznymi Chinami jak i rozwijającą się całkowicie inną drogą — Kambodżą, nie mówiąc już o Indiach, dostatecznie dowodnie świadczy o tym, jak wielkie są możliwości współpracy również w dziedzinie politycznej, jeżeli tylko istnieje wzajemna chęć współpracy — chęć zaś taką znaleźliśmy u wszystkich naszych partnerów i u wszystkich stwier-

dziiliśmy, że istnieją poważne możliwości rozszerzenia i pogłębienia tej współpracy.

Fakt ten otwiera doniosłe perspektywy przed naszym przemysłem i handlem zagranicznym, są to bowiem kraje przeprowadzające w takich czy innych warunkach industrializację, mające więc zapotrzebowanie na towary, które my produkujemy, a zarazem mogące dostarczyć nam wiele towarów, surowców zwłaszcza, tak bardzo potrzebnych dla naszego przemysłu. Będziemy starali się urzeczywistniać te perspektywy z korzyścią dla naszej gospodarki, z wzajemną korzyścią dla naszych narodów.

Korzyści wizyty w Chinach

Po trzecie wreszcie bardzo poważne znaczenie ma dokonana wymiana poglądów i zdań z innymi krajami socjalistycznymi, a przede wszystkim z przywódcami Chin Ludowych. Trzeba powiedzieć, że mimo ogromnych różnic między nami a Chinami — wiele mamy problemów wspólnych i wiele podobieństw. Niemało więc możemy się nauczyć od towarzyszy chińskich, zaznajamiając się z tym, jak rozwiązują oni problemy teorii i praktyki budownictwa socjalistycznego, teorii i praktyki przewidywania trudności i sprzeczności okresu przejściowego.

Rozmowy, które przeprowadziliśmy tam, i materiał, jaki zebraliśmy, niewątpliwie z korzyścią spożytkujemy w naszym kraju dla pokonywania naszych własnych trudności.

Okazało się, że mimo ogromnych różnic kultury, języka, warunków socjalnych i tradycji — mamy zbliżone do Chin poglądy na temat budowy socjalizmu, których wyrazem u nas było VIII Plenum, a w Chinach znana naszemu społeczeństwu chociażby z prasy teza o rozkwitaniu wszystkich kwiatów i teza o dwóch rodzajach sprzeczności w społeczeństwie, co nie zawsze lubią dostrzegać dogmatycy.

Okazało się, że mamy wspólne z socjalistycznymi krajami Azji dążenie do umocnienia jedności rodziny narodów socjalistycznych, a z niesocjalistycznymi — dążenie do umocnienia pokoju przeciwko blokom wojskowym i przeciwko nawrotom kolonializmu.

To nie jest ani pełna analiza wyników podróży, ani szczegółowe sprawozdanie. Chciałbym jednak już teraz powiedzieć naszym opiniom publicznej tych parę słów o politycznej ocenie tej podróży.

Niemało mamy przyjaciół na świecie

Wracamy przekonani, że dzięki naszej polityce — niemało mamy przyjaciół na świecie — i im słuszniejsza będzie ta polityka, tym szybciej da owoce, tym bardziej pozwoli polepszyć sytuację mas, tym więcej będzie do nas i sympatii i przyjaźni ze strony innych narodów. O tym musimy wszyscy pamiętać, że pozycję Polski w świecie wykuwają przede wszystkim ręce i mózgi Polaków, nasz codzienny trud i wysiłek, aby Ojczyzna była bogatsza, by — chociaż wciąż jeszcze dużo mamy trudności — lepiej w niej było żyć.

Ładując w różnych krajach, pozdrawialiśmy ludzi z tych krajów imieniem Polski. Dziś po paru tygodniach — zakończył premier Cyrankiewicz — możemy nareszcie pozdrowić naszych rodaków, nasz kraj, przypomnieć stare przyśłówie, że wszędzie dobrze — w domu najlepiej i życzyć wszystkim dobrych, spokojnych świąt.

Samobójstwo szwedzkiego ministra

SZTOKHOLM (PAP)

Szwedzki minister Komunikacji Sture Henriksson popełnił w poniedziałek w sztokholmie samobójstwo. Motywy samobójstwa nie są dotychczas znane.

Wymiana depesz z okazji 12 rocznicy układu polsko-radzieckiego

Z okazji rocznicy zawarcia Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, przewodniczący Rady Państwa — A. Zawadzki, premier J. Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych A. Rapacki przesłali na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — K. Woroszyłowa, premiera N. Bułganina i ministra spraw zagranicznych A. Gromyki depeszę, w której czytamy między innymi:

„Zawarty przed 12 laty układ polsko-radziecki stanowi żywą i nieprzemijającą wartość dla naszych narodów, gdyż wyrósł on z najlepszych tradycji, z ducha proletariackiego internacjonalizmu, który ożywił rewolucyjną walkę proletariatu polskiego i rosyjskiego, z braterstwa broni na polach wspólnej walki przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy, z historycznych doświadczeń wskazujących, że przyjaźń naszych narodów jest mocną tarczą ochraniającą nasze wspólne bezpieczeństwo i pokojowy byt!

„Podstawy sojuszu i przyjaźni, które znalazły swój wyraz w tym układzie, zostały umocnione z woli obu naszych narodów we wspólnej deklaracji polsko-radzieckiej z 18 listopada 1956 roku.

Jednocześnie przywódcy państwowski Związku Radzieckiego przesłali depezę na ręce przywódców rządu polskiego. Czytamy w niej między innymi:

„Wydarzenia minionych 12 lat naocześnie przekonały narody naszych krajów, iż układ radziecko-polski, oparty na leninowskich zasadach równości, niezależności i poszanowania suwerenności praw państw, wyrażający nowy charakter stosunków międzynarodowych, stworzył nieodzowne warunki dla wszelkiej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między naszymi krajami, stał się potężną siłą we wspólnej walce o wielką sprawę socjalizmu, o utrwalenie pokoju w Europie i na całym świecie.“

Związek Radziecki znieśnie pożyczki wewnętrzne

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS opublikowała uchwałę KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR w sprawie pożyczek państwowych.

Ukażą się „Listy Lenina do rodziny“

W związku z 40 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej, „Książka i Wiedza“ przygotowuje wybór prac Lenina w specjalnym ozdobnym wydaniu — „Lenin o Rewolucji Październikowej“. Wybór ten ukaże się we wrześniu bieżącego roku.

W przygotowaniu jest także 1-tomowe wydanie „Listów Lenina do rodziny“, które ukażą się prawdopodobnie w I kwartale 1958 roku. (PAP)

Uchwała głosi, że wobec jednomyślnego poparcia przez robotników, kolchoźników i MTS, działaczy na polu nauki i kultury oraz wojsko ogłoszonego projektu w sprawie pożyczek państwowych, KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR postanowiła między innymi:

Począwszy od 1958 roku zaprzestać wypuszczania wewnętrznych pożyczek państwowych.

Z chwilą opublikowania niniejszej uchwały zaprzestają losowania pożyczek premiiowych i odroczyć na 20 lat ich amortyzację.

Amortyzacja pożyczek wewnętrznych rozpocznie się znowu w 1957 roku i będzie trwała 20 lat.

Jeszcze w bieżącym roku emitowana zostanie pożyczka wewnętrzna na sumę 12 miliardów rubli, z terminem pięcioletnim.

Festiwalowe
nowiny

Liczba 1200 osób naszej delegacji na moskiewski Festiwal obowiązuje. Toteż nielato zdecydować się na dobór odpowiednich reprezentantów. Jak dotychczas tylko Zrzeszenie Studentów Polskich ustaliło kryteria wyboru delegatów. Część ich zostanie wyłoniona przez konkursy naukowe, a pozostała reszta — w drodze wyborów na poszczególnych wyższych uczelniach. Nie przewiduje się natomiast wyjazdów grup czy poszczególnych osób prywatnych na Festiwal na zasadzie wymiany bezzwrotowej. Chętni będą mogli pojechać do Moskwy po Festiwalu.

Dotychczas 700 młodych Anglików wyraziło chęć wyjazdu na Festiwal. Są wśród nich i robotnicy, i delegaci wysłani przez związki zawodowe oraz komitety i związki młodzieżowe. Zgłosiło się jak dotychczas 150 studentów z 30 wyższych uczelni. Komisja Młodzieży Chrześcijańskiej w Anglii zwróciła się do wszystkich dziewcząt i chłopców z apelem o wzięcie udziału w moskiewskim spotkaniu młodych z całego świata.

Metropolita Mikołaj — głowa ortodoksyjnego kościoła rosyjskiego w Moskwie — wyśtawił osobisty list do Komisji Młodzieży Chrześcijańskiej, w którym obiecuje młodym przedstawicielom brytyjskich chrześcijan serdeczną pomoc w czasie Festiwalu.

Gdyby zestawili razem odzinki drogi, jaką przebędą delegaci na Festiwal od miejsca zamieszkania do Moskwy i z powrotem — to byłyby one dłuższe niż odległość Ziemi od Marsa w momencie największej odległości między obu planetami.

Łódź podwodna — „Sam”
młodych konstruktorów
Napęd ręczny

22-letni Adam Kotarski i 20-letni Tadeusz Tumilewicz — monterzy szkieletu Energomontażu zbudowali własnej konstrukcji łódź podwodną.

Kadłub — 3-metrowej łodzi wykonali oni z odpadków grubych blach. U wylotu łodzi metrówny wał z dużą trójramienną śrubą. Z przodu czworokątnej nadbudówki szyba z grubej przezroczystej masy. Właz kryty żelazną płytą z gumową uszczelką.

Urządzenia wewnętrzne bardzo prymitywne, niemniej pomysłowe: zbiornik napędzający wodą zatapiał łódź, zaś wydobywający się z butli tlen pod wysokim ciśnieniem służył do opróżniania zbiornika i wypływania łodzi na powierzchnię. Na rufie znajduje się korbka na łożysku kulkowym. Przy jej pomocy młodzi konstruktorzy napędzali podwodny okręt.

Łódź odbyła kilka prób, przepłynęła pod wodą ok. 4 godziny, lecz ostatnim razem przewróciła się i poszła na dno. Podczas jej wydobycia tajemnica. Kotarski nie rezygnuje jednak ze swego pomysłu. Pragnie on dalej ulepszyć łódź i przy pomocy przyjaciół ludzi wyposażyć ją w niezbędne urządzenia nawigacyjne. (PAP)

Targi na Targach

W bieżącym roku na XXVI Międzynarodowych Targach Poznańskich czynne będą także, jak w roku ubiegłym, Międzynarodowe Targi Księgarskie. Zajmą one obszar 1.300 m kw., w pawilonie nr 13, w którym dotychczas znajdowała się ekspozycja chińska.

W Targach Księgarskich weźmie udział — naturalnie poza Polską — 10 państw. Spośród bardziej znanych wydawnictw zobaczymy więc następujące: Collet i Haidin (Anglia), Guozhi i Shudian (Chiny), Artia (CSR), Hachette i Editeurs Réunis (Francja), Stiftung Grapshel (Holandia), Jugokniga (Jugosławia), Springer-Verlag i Chemie-Verlag (NRF), Libros (Szwajcaria), Ben Russak (USA) i Mieszkina (ZSRR).



Krajobraz Afganistanu
Premier tego kraju odwiedzi Polskę. Górzysty kraj azjatycki pełen jest kamienistych pustyń. Na zdjęciu: karawana wędruje starą drogą w pobliżu Kabulu...
Fot. — CAF

Podróż do... Wielkopolski
»WSI (NIE) SPOKOJNA, WSI WESOŁA...«

Morzewo. 850 mieszkańców. Gromada Kaczor. Powiat chozieski. Na pierwszy rzut oka — dostatnia, zamożna wieś. Okazuje się, że istotnie Morzewo — nie może narzekać na warunki życia: w całej wsi nie widzieliśmy uboższych domostwa. Prawie wszystkie domy wzniesione są z czerwonej cegły. Wiek jest malowniczy, kolorowy.

Gromadzka Rada Narodowa urządza w Kaczorze. W kilku klasycznych izbach mieści się władza. Jej reprezentanci — to z wyglądu silni i zdecydowani mężczyźni. Zwalczają pokusę zdobywania wiadomości i informacji z ksiąg urzędowych. Idę na wieś.

A jednak
się nie wali...

Kto często odwiedza w ostatnim czasie wieś i gromadę, co krok nieomal napotyka fakty, mówiące o pewnego rodzaju „przebranej” idei kolektywizacji rolnictwa. Przekonywano mnie o tym w wielu rozmowach: twierdzi się na ogół, że co jak co, ale spółdzielnie produkcyjne „nie przyjęły” się w naszym województwie i kraju.

— Czy jest w tej wsi spółdzielnia produkcyjna? — pytanie to rzuciłem z przekonaniem, że otrzymam odmowną odpowiedź.

— Jest. I potem same dobre, poکرzepiające, pełne uznania słowa o spółdzielni produkcyjnej w Morzewie.

Gospodarstwo kolektywne w tej wsi nie tylko nie wali się, ale jest także przedmiotem... zazdrości, szlachetnej zazdrości ze strony tych wszystkich, którzy nie są jego członkami.

Alojzy Zabel jest przewodniczącym spółdzielni od chwili jej powstania, to znaczy od ponad roku. Nie rozmawia się łatwo z tym człowiekiem, bo widać od razu, że jest skromny. Trzeba prawie siłą wyciągać z niego szczegóły po szczegółów działalności spółdzielni.

Polskę reprezentować będzie 20 wydawnictw, m. in. Czytelnik, Ruch, Ars Christiana, Polgos, Ossolineum i Pax. (V)

Po wagonie austriackim, który przywiózł w ub. sobotę do Poznania 8 skrzyń drobnych, marki „Oesterreichische Sauerwerke”, na teren targowy przybyły w dniu wczorajszym dalsze wagony. Obudowę do swych stoisk przystąpiła CSR — 5 wagonów i Francja — 1 wagon, a z Anglii przyjechał jeden wagon, zawierający 12 dużych skrzyń. Wczoraj przed południem przybył również pierwszy wagon z eksponatami USA, zawierający olbrzymią krzyżnię z generatorem. (V)

Spółdzielnia produkcyjna w Morzewie po długich walkach i tarapatkach została spółdzielnią. Dawniej mówiono o niej, że jest to... kulaska wspólnota. Chodził bowiem o to, że jej członkami zostali chłopcy posiadający sporo ziemi. Niektórzy z nich mieli po nad 25 ha. A przecież pamiętam, co to znaczy „kulak” jeszcze 2—3 lata temu.

Chciałbym, żeby słowa te czytali ci moi rozmówcy, którzy przekonywali mnie o waleniu się wszystkich spółdzielni produkcyjnych. Nie będą na wzór dawnych metod argumentowania — przytaczali „osiągnięcia” i „brak” spółdzielni w Morzewie. Wystarczy powiedzieć jedno zdanie o życiu spółdzielców: pobudo wali się, wielu kupiło sobie motocykle.

Zdaje się, że wbrew wszystkiemu, wbrew niebezpiecznemu „pedowi owiec” do likwidowania nawet dobrych spółdzielni, w Morzewie zwyciężyła nie tyle gospodarka kolektywna w ogóle, ile zwykły, chłopski, ale zdrowy rozum.

Myślenie
jest potrzebne

Starłem się w czasie prawie dwudniowego pobytu w Morzewie pytać o wszystko. Nikomu nie wyznawałem, że jestem dziennikarzem, nie no towałem nazwisk.

— No, więc, co myślicie o Gomułce i jego programie, który ma być teraz przez nas wszystkich realizowany?

— Czekamy. Czekamy i pracujemy, by wreszcie dorobić się do tego, co jest naszym pragnieniem: lepszego życia.

I potem ze spraw wielkich schodzimy do mniejszych, do spraw morzewskich. Że potrzeba tego i owego, że to i tamto jest jeszcze zle, że tu i



Pan minister się uczy
Minister „obrony” Korei Południowej Kim Yong Woo przy lekkim karabinie maszynowym podczas swej wizyty w Ft. Benning w stanie Georgia (USA), gdzie zaznajomił się ze szkoleniem i bronią piechoty amerykańskiej.
Fot. — CAF

Artykuł 225 § 1 KK

Zatrzymać falę morderstw!

— Okazuje się, że tak często lekceważone rady wychowawców i rodziców wcale nie są pozbawione słuszności. Rzeczywistość wykazała bowiem, że w życiu trzeba być bardzo, bardzo ostrożnym — stwierdził dr Hejmowski, komentując podczas procesu przeciwko Galewskiemu, tragiczną śmierć Marii Urbaniakówny.

Te bezsporne prawdy nigdy chyba nie były tak aktualne jak obecnie. W ostatnim czasie coraz częściej stosuje się prawo pięści i niejednokrotnie ludzie nie wahają się popełnić najcięższego przestępstwa — targnąć się na największą wartość — życie ludzkie. Niedawno zakończyła się rozprawa przeciwko Galewskiemu, za padł już wyrok (dożywocie) w procesie Bochińskiego, a już do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynęły nowe sprawy z art. 225 § 1 KK.

24 bm. miał się rozpocząć w naszym mieście proces w sprawie Winicjusza Torbińskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca zamordowanie Franciszka Begalego. Sąd Najwyższy przychylił się jednak do wniosku obrony i za zdecydował, że rozprawa ta toczyć się będzie przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy.

Natomiast w stolicy Wielkopolski, 7 maja, rozpocznie się proces przeciwko 26-letniemu Witoldowi Majewskiemu, b. oficerowi WP, zamieszkałemu w Wołowie (woj. wrocławskie). Majewski oskarżony jest o zamordowanie 9 grudnia ub. roku, w Więckowicach (pow. Poznań) swej żony — Heleny. Według aktu oskarżenia między małżonkami często wybuchły sprzeczki, a Majewski, który utrzymywał bliski kontakt z kilkoma kobietami, popełnił morderstwo z premedytacją. Po uduszeniu żony przebiegał on sobie brzytwą żyły lewego przedramienia, napisał krwią na ścianie „kocham nau czyciel...”, po czym upadł i stracił przytomność.

Majewski przyznał się do winy, motywując popełnienie przestępstwa rzekomą niewiernością żony.

Prawdopodobnie w połowie maja rozegra się epilog bardzo głośnej sprawy — morderstwa nad Rusałką.

Na ławie oskarżonych zasiadzie kilkakrotnie już karany 26-letni Henryk Matuszewski, kierowca samochodowy, zamieszkały przy ul. Szamarzewskiego 11 m. 20, któremu zarzuca się — poza przestępstwem z art. 225 § 1 KK, nielegalne posiadanie broni i amunicji.

Jak wynika z aktu oskarżenia 3 lutego br. Matuszewski wraz z Józefem Lisiakiem (zam. przy ul. Szamarzewskiego 1 m. 9) przebywał do godz. 23.30 w restauracji 4 lutego nad jeziorem Rusałka, gdzie znaleziono zwłoki Lisiaka. Następnego dnia Henryk Matuszewski został zatrzymany. Podczas rewizji znaleziono w jego mieszkaniu garderobę splamioną krwią, a w piwnicy pistolet systemu TT nr C 4667/1948. Ekspertyza wykazała, że łuska znaleziona na miejscu morderstwa została odstrzelona właśnie z tej broni. Na podstawie osmałin w łufie stwierdzono zaś, że ostatni strzał z pistoletu mógł być oddany 4 lutego. Krew na marynarce oskarżonego należała do grupy „O” — a więc takiej, jaką posiadał denat. Matuszewski ma grupę „A”.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia morderstwa.

Niedługo do Sądu Wojewódzkiego wpłynie również akt oskarżenia przeciwko piratowi drogowemu. Leonowi Cieślakowi, który spowodował gnieźnieńską tragedię oraz Tadeuszowi Demudowi z Wydw (pow. Rawicz) mordercy czterech osób.

Jeśli chodzi natomiast o sprawę Lipińskiego (zam. w Gorzowie), który pod Międzychodem pobił i wynechał z jadącego pociągu Marięna Matysniaka, to wpłynął wniosek, aby proces ten toczył się przed Sądem Wojewódzkim w Zielonej Górze. (I)

Racjonalizacja
sprzed 125 laty
Matrymonialny dyngus
w Szymborzu Pom.

Szczególnie atrakcyjnym fragmentem świąt wielkanocnych na Pomorzu są każdego roku obchodzone w Szymborzu — rodzinnej wiosce Jana Kasprowicza — tradycyjne dyngusowe „przywołówki”.

Dyngusowe „przywołówki” — to jedyna tego rodzaju forma kojarzenia par i zachęcania ich do ślubnego kobierca. Podobnie jak każdego roku, tak i w czasie tegorocznych świąt dyngusowe „przywołówki” ściągają do Szymborza setki młodzieży z wielu okolicznych wsi, a także z pobliskiego Inowrocławia.

Kojarzenie par, polegające na wywoływaniu imion zakonchanych w sobie dziewcząt i chłopców, zakończyło się trwającą do późnej nocy zabawą ludową. Jak stwierdza wta jemniczeni — tegoroczne dyngusowe „przywołówki” w Szymborzu przyniosły bogaty plon. Wiele skojarzonych przez „Klub Kawalerów” par już za kilka dni postanowiło wstąpić w związki małżeńskie.

O czym
piszą inni?

Sprawy gospodarcze w dalszym ciągu nie schodzą ze szpalt codziennej prasy. Oto omówienie szeregu interesujących — zdaniem naszym — pozycji:

W pow. gubińskim skradziono... wioskę! Dosłownie. Piszą o tym S. Rains i E. Tomczak w „Gazecie Zielonogórskiej”. Wieś nazywała się Augustów, agonia jej rozpoczęła się w r. 1950. Wyszabrowano wówczas stamtąd wszelki sprzęt. Później władze centralne ogłosiły kampanię „uzysku cegły”. W rezultacie całe watahy zabrownikow ruszyły na Ziemię Lubuska. I tak za zgodą pracowników Prez. PRN H. Miziołek rozwalił przy pomocy traktorów piętrowy dom w Augustowie i wywoził cegły. M. Postka ukradł 20 tys. cegieł, a K. Rukat przyznaje się do zabrania 40 tys. Augustów przestał wkrótce istnieć, o czym świadczą reprodukcowane w „Gazecie Zielonogórskiej” zdjęcia. Prokuratura wszczęła wreszcie śledztwo.

Czy wiecie, ile kg owoców zjada przeciętne w ciągu roku odywalec szwajcarski? Iw. A w Polsce 12—15 kg. Z. rurek na łamach krakowskiego „Dziennika Polskiego” w artykule „Szwajcaria po poszuki” omawia aktualną nadzwyczaj w rejonie Podhala problematykę sadownictwa.

„...Stare hale na zboczach i pasy uprawne scenozęga w dol przecierzozyrnych łąkami „magry” agronomowie z POM kazali zaorywać piugami. Obowiązkowe dostawy i niskie ceny zrywa zmuszały górali do upraw zbożowych. Rolnicze „góry” długo nie mogły zrozumieć prostego rachunku, że 1 ha sadu na Podhalu przynosi rocznie najmniej 12 tys. zł, podczas, gdy 1 ha upraw zbożowych w tym rejonie dać może nie więcej niż 3 tys. zł...”

Gdzie ten kupiec? — pyta B. Zab ko-Polopowicz w artykule pod tym tytułem na łamach „Życia Warszawy”. Jak się okazuje, amerykańscy kupcy polskiego pochodzenia usiłowali ostatnio zakupić w Polsce piwo i wódkę, ale — bez powodzenia. Pan Woźniak z Chłapów był w Żyrzcu i Okocimiu; bro wary odesłały go do Zarządu w Warszawie. Ten „odbił” businessmana do „Rolimpexu”, gdzie oświadczono p. Woźniakowi, że wszelkie transakcje może on załatwiać za pośrednictwem stałego przedstawiciela tej centrali w USA (firma LUTOM). W rezultacie Woźniak, który chciał nabyć próbną partię towaru za 32 tys. dol. odjechał z niczym.

Publicysta „Życia” ostro krytykuje zbiurokratyzowanie naszego handlu zagranicznego, ujawniając np. kompletnie brak w zakresie opakowań handlowych (nie ma „lasonowych” butelek, etykiet itp.)

Jan Szlag w „Ekspresie Wieczornym” ustosunkowuje się do wywiadu min. handlu — Munora, drukowanego na łamach dzienników w minionym tygodniu (feuilleton: „Liczby to mało”).

„...Wielu, bardzo wielu obywateli przeczytało na pewno wywiad i musiało się bardzo zasmucić. Nie znaleźli bowiem w nim odpowiedzi na wiele pytań, które społeczeństwo stawia od wielu już lat. Obywatel Minister nawołuje robotników, żeby dobrze pracowali i dobrze produkowali. Nawołuje, żeby dobrze pracowali chłopcy i pracownicy PGR, wzywa do zachowania dyscypliny płac oraz do wykonania przez wieś obowiązkowych dostaw. Minister słusznie zwraca uwagę, iż od tego wszystkiego zależy równowaga naszego handlu. To są sprawy ogólne, na które już społeczeństwu wiele razy zwracano uwagę, tylko że jeśli chodzi o handel...”

„...nie jest dobrze, a te bardzo słodkie słowa Ministra Handlu Wewnętrznego w porównaniu z co dzienną rzeczywistością smakują bardzo gorzko.”

Przed tygodniem cytowaliśmy za „Życiem Warszawy” fragmenty artykułu pt. „A było ich szesnastu...”. Jak się okazuje, kombinatory zarabający miliony na dostawach wozów — stanęli przed sądem, ponadto zaś władze finansowe położyły areszt na posiadaniu przez nich wille, place i samochody.

Op.: P. Z.

GDYBY SALOMON BYŁ —

RZEMIEŚNIKIEM, to... Nie, nie można zdradzać tajemnic na samym wstępie. Proszę cierpliwie czytać do końca.

Potrzeby surowcowe rozwijającego się rzemiosła są olbrzymie i stale rosnące. Równocześnie trzeba stwierdzić, że nasi rękodzielnicy znajdują się na jednym z dalszych miejsc w „kolejce” oczekujących na przydziały materiałów. Nie można się temu nawet dziwić, gdyż wyprzedza je przemysł państwowy i uspołeczniony, który bądź co bądź ma pierwszeństwo w zaopatrzeniu. To nie zaprzecza jednak zupełnie poważnemu traktowaniu (w przeciwieństwie do poprzedniego okresu) potrzeb rzemieślniczych przez kierownictwo gospodarcze. Przydziały jakie przeznaczono dla naszego województwa są dość znaczne. W surowcach drzewnych dla przykładu otrzymano na 1957 r. 5400 m³ tarcicy, 250 m³ sklejek, 36 tys. m² okleiny, a w skórze 58,5 ton krapu, 12,5 tony skóry rymarskiej i przeszło dwie tony mikrogumy oraz surowce na 13 tysięcy par obuwia luksusowego. Z wyrobów hutniczych przypada na pierwsze półrocze 310 ton. Po raz pierwszy w rozdzielniach uwzględniono me tale kolorowe. Wymienie tu blisko 6 ton spoiwa cynowo-ołowianego, 8,5 tony prefabrykatów z cynku oraz 7 ton blachy platerowanej mosiądzem.

Oczywiście, mimo że niektóre z tych przydziałów mogą niemal w pełni pokryć potrzeby rzemiosła, ogólnie jednak należy powiedzieć, że otrzymywane ilości nie wystarczają.

Medal ma... trzy strony

Nie piszę o tym dlatego, aby biadolić, gdyż nie popra-

Z osiki materiał jak stal

(ZAP)

Montaż fabryki lignostonu w Olsztynie dobiega końca. Pierwsze, eksperymentalne próby produkcji materiału twardego od stali i o wiele od niej wytrzymałego rozpoczyna się dopiero w maju br. Lecz co to jest lignoston?

Produkuje się go z drzewa osikowego, którego na Mazurach nie brak. Technologia produkcji polega na poddaniu surowca działaniu tak wysokiej temperatury, aby zawarta w osice lignina uległa rozkładowi. Sposób przetwarzania w ten sposób papkę drzewną ugniatą potężną prasą w listwy o dowolnej grubości.

Zastosowanie lignostonu jest w kraju coraz szersze. Półfabrykat ten jest poszukiwany głównie przez przemysł kopalniany oraz tkacki. W pierwszym wypadku wytwarza się z niego suwaki sprężynowe, w drugim — członka do maszyn tkackich. Zarówno suwaki jak i członka są o wiele odporniejsze na działanie temperatury i tarcie od stali.

Oto przykład ilustrujący niezwykłą wytrzymałość lignostonu sprężynowego. Na dwóch odsuniętych od siebie na odległość 1 metra krzesłach leży ciemnobrązowa listewka. Szerokość jej wynosi około 15 cm, długość — półtora metra. Na listewce tej staje mężczyzna o wadze około 100 kilogramów. Deszczulka ugina się pod nim lekko, lecz po chwili wraca do normalnego położenia. I pomyśleć, że z miękkiej osiki można produkować tak twarde materiały.

Nie dziwnego, że lignoston znajduje w przemyśle coraz większe zastosowanie. Dotychczas sprowadzaliśmy go z zagranicy za dewizy. Rocznie skarb państwa asygnował na ten cel ponad 200 tysięcy dolarów. Uruchomienie więc produkcji lignostonu w zakładach olsztyńskim przyniesie nam poważne oszczędności.

Urządzenia techniczne, głównie prasy, sprowadzono do Olsztyna z NRD, a maszynę do badania wytrzymałości metalu i drewna ze Szwecji. Kosztowała ona ponad 50 tys. zł. Budowane przez zakład laboratorium do badania wytrzymałości metalu i drewna będzie pierwszym tego rodzaju w województwie. Koszt budowy jedynej w kraju fabryki lignostonu nie przekroczy miliona złotych. Suma ta zamortyzuje się bardzo szybko. Kto wie, czy nie w tym jeszcze roku.

wi to trudnej sytuacji. Są inne sprawy, które niepokoją i wymagają szybkiego załatwienia, stanowiące poważne źródło zła.

Od przydziałów do ich realizacji jest tylko jeden krok — podział między warsztaty i zakup w centrali, czy hurtowni. Tak to wygląda formalnie. W praktyce natomiast droga jest daleka i niekiedy bez końca, choć rozdział materiałów odbywa się w samorządach rzemieślniczych w sposób zupełnie oficjalny, legalny i prosty. Działają komisje i inne organa kontrolne. Są ustalone kryteria i klucze podziału.

Wiem o tym i może z tego powodu nie rozumiem dlaczego z sześciu ton spoiwa cynowo-ołowianego (ilość określona przez Izbę Rzemieślniczą jako wystarczająca) Cech Rzemiosł Różnych w Środzie otrzymał w tym roku 14 kg, co uważa za ilość śmiesznie małą. Ślusarz Edmund Krysztofiak z Górzewa poza przydziałem w IV kwartale koksem i olejem napędowym nie otrzymał od tego czasu nic. Podobnie może powiedzieć Paweł Kasprzyk z Dominowa, którego przydziały skończyły się w III kwartale ub. roku.

A teraz druga strona medalu. U kowala Stefana Nowackiego w Gościejewie widziałem wiele nie okutych kół do wozów. Równocześnie słyszałem, że podaż żelaza (wraz z zakupem w GS) jest prawie dostateczna. Dlaczego więc kół nie okuto? Otóż przyczyna leży w niewłaściwych asortymentach wyrobów hutniczych, jakie sprzedaje się rzemieślnikom. Potrzeba im płaskownika, a otrzymują teownik. Najbardziej przydatna jest np. blacha 2 mm, a dostają 4 mm. Sądję, że taki stan rzeczy wynika albo z niefachowej oceny, albo z niestarannego traktowania rozdzielnictwa na wyższych szczeblach. Problem ten dotyczy także i innych surowców.

Trzecia strona? Sytuację pogarsza fikcyjność niektórych rozdzielni. Często, gdy dochodzi do ich realizacji hurtownie i centrale nie mają na składzie potrzebnych towarów. Gazy techniczne np. w I kwart. mogli wykupić rzemieślnicy tylko w 20 proc., a z 90 kg szczeciny styłonowej nie otrzymano ani grama. Podobnie ma się sprawa z przydzielanymi przez WKPG odpadami, które często istnieją tylko na papierze, gdyż fabryki dysponują nimi wg. własnego uznania.

Czyżby jedyne wyjście?

Życie nie znosi pustki. Pustym nie może pozostawać tak że warsztat zdolny do produkcji. Powstaje więc konieczność zdobywania surowców różnymi sposobami i drogami. Wchodzą w ruch najróżniejsze machinacje, a źródła nabycia szuka się wszędzie. Zrodziła się nawet zasada, że „żadne źródło nie jest złe”. Metod jest wiele, większość na bakier z prawem.

A jakie są dalsze konsekwencje? Niewykorzystany potencjał gospodarczy, co przy braku masy towarowej wydaje się absurdem, niskie zatrud-

nienie(!), lęk przed otwieraniem nowych warsztatów i brak szkolącej się młodzieży. Tymczasem prawdziwy rzemieślnik szanuje swój zawód, chce pracować dużo i wydajnie. Chce szkolić następców. Wcale natomiast nie chce kombinować i wchodzić w kolizję z prawem.

Potrzebny cerber

Podczas rozmowy z zaopatrzeniowcem Izby Rzemieślniczej usłyszałem takie zdanie: „My rozdzielamy, a czy przydziały docierają do rzemieślników i są realizowane przez centrale, to już nie wiemy. Nie mamy aparatu dla pełnienia tych funkcji”. Otóż to. Kto zajmuje się od początku do końca realizacją przydziałów materiałowych? Jaka organizacja śledzi, dopinguje i zabiega o pełne zaopatrzenie przynajmniej w zakresie posiadanych rozdzielni? Nie możemy tego przecież robić indywidualnie warsztaty. Takiej organizacji nie ma! Siłą rzeczy nie ma nikogo, kto dobijałby się, i to intensywnie, o każdy kilogram, czy metr materiału, kto egzekwowałby je w opornych centralach i hurtowniach.

Ale na tym nie koniec. Nie uregulowana jest także sprawa wykupywania całych partii surowców (rzemieślnicy nie mogą jeździć do central po 2 — 3 kg. skóry). Częściowo robią to dawne Spółdzielnie Pomocnicze, a częściowo (nie-

chętnie) Gminne Spółdzielnie. Już tylko z tego tytułu są różne trudności i komplikacje. Np. rzemieślnikom z Pili nie miał kto wykupić w I kwartale 190 m³ tlenku. Sami tego zrobić nie mogli (900 zł kaucji za butlę i odbiór w Czempiu), a Pomocnicza Spółdzielnia nie chciała. Zjazd Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu (dawniej Pomocniczych) podjął na ten temat konkretne uchwały, ale, jak dotąd, nie ma żadnych rezultatów.

Co dalej?

W trudnym zagadnieniu zaopatrzenia rzemieślników są małe i duże dziury składające się na wielką lukę pogłębiającą kryzys. Nie ma chwilowo znaczniejszych możliwości zmian na lepsze przez zwiększenie ilości przydzielanych materiałów. Niezdolna jest do tego na razie nasza gospodarka narodowa. Mamy natomiast szanse usprawnienia obrotu tym, co już jest w rękach rzemiosła. Sądję, że tą drogą można zrobić wiele. Zależy to częściowo od organizacji samorządu rzemieślniczego, od władz terenowych i od niektórych władz centralnych. To są sprawy pilne.

Na razie rzemieślnicy często „nalewają z pustego”. Gdyby Salomon trudnił się rękodzielnictwem, może znałby się na tej sztuce. Ale... wtedy nie byłoby przysłówia.

Zbigniew MIKA

Jak sobie radzą robotnicze rady?

Manna nie spada z nieba

Do ankiety „Głosu” n. t. „Jak sobie radzą robotnicze rady” chcemy dorzucić również swoje uwagi. Czy nimy to nie tylko dlatego, że istnienie rad robotniczych uważamy za celowe i dla naszej gospodarki pożyteczne, ale również dlatego, że w działalności naszej napotyka-

Zastanówmy się najpierw jaki jest stosunek załogi do działalności rady robotniczej. Otóż pogląd załogi różni się dość poważnie od wytycznych ustawy. Załoga uważa, iż wybrana przez nią rada winna przede wszystkim dbać o jej interesy bytowe, zaś zagadnienia gospodarcze, produkcyjne, organizacyjne stanowią dla niej przedmiot słabego zainteresowania. Stąd jednym z zadań dla rad robotniczych winno być dążenie do uświadomienia załogi co do charakteru rad i ich roli. Ale czy tylko rady robotnicze powinny się tym zajmować? A organizacje partyjne, związki zawodowe?

Trzeba wyjaśnić ludziom, że rady robotnicze reprezentują interes załogi, w taki mianowicie sposób, że dbają o osiągnięcie lepszych efektów ekonomicznych, które w prostej drodze przyniosą korzyści poszczególnym załogom, całemu narodowi. A więc tylko poprzez wzrost produkcji możemy osiągnąć poprawę bytu ludzi pracy. Chcąc kupić tanie, dobre ubranie trzeba je najpierw tanio i dobrze wyprodukować. Trudno, inaczej być nie może. Jak dotąd manna nie spada z nieba, trzeba wszy-

stko produkować, wypracować.

Niedokończona budowa

W dalszym ciągu odczuwamy brak jasnego spręczywania roli, jaką winny odegrać rady robotnicze w ogólnym poszukiwaniu nowych systemów zarządzania, nowych form gospodarowania. Przyszanujmy, że nie wiemy dokładnie, jakie powinniśmy stosować formy pracy, aby osiągnąć w pełni „nowy model gospodarki socjalistycznej”. W obecnym układzie rady robotnicze mogą działać bowiem tylko w obrębie własnego zakładu oraz interwencyjne wobec instytucji zewnętrznych. To jest już dużo, ale jednocześnie za mało.

Rady robotnicze czują się odosobnione. Brak im jakiejś kolwiek więzi między sobą. Są niedokończoną budową organizacyjną. Każda rada skazana jest na poranie się z własnymi trudnościami. Stąd też nasuwa się wniosek utworzenia odpowiednika samorządów robotniczych w hierarchii branżowej, względnie rejonowej, lub też obu form organizacyjnych.

Jak dotąd pomocną rękę w realizacji nowej idei rad robotniczych podają tylko jednostki informacji publicznej (prasa, radio) poprzez publikację bardzo ciekawych nie raz artykułów oraz komitetów partyjnych przez organizowanie wspólnych narad dla wyminy doświadczeń. Żadnej lub prawie żadnej pomocy nie odczuwamy ze strony jednostek centralnych i rządu.

Co nas niepokoi?

Wiemy, że idea samorządu nie powinna być programem o dyktowanej treści, że winna ona wyłonić koncepcje mas zmierzające do poprawy naszej sytuacji gospodarczej i bytowej. W całokształcie zjawisk naszego życia gospodarczego niepokoi nas jednak objawy pewnego rozprężenia, a w szczególności jeśli chodzi o:

— wielomiliardowe rozkradanie dobra społecznego;

— rozszerzająca się korupcja;

— niewłaściwe formy pobudzania inicjatywy prywatnej, która z braku zorganizowanego zaopatrzenia draży nurty spekulacji;

— ujawnianą tylko częściowo wadliwą gospodarkę dewizową;

— nieskoordynowane i nie

Zbigniew Pędziński

Literatura w poznańskim radio

Jeśliby zadać sobie trud obserwowania częstotli występowania Poznania na fali ogólnopolskiej, okazałoby się, że nasza Rozgłośnia reprezentuje w pierwszym rzędzie audycje literackie najróżniejszego typu bijące pod względem ilości i jakości nawet eśrodku o tak — zdawałoby się — wypróbowanej tradycji w radiowym „pionie” kulturalnym, jak Kraków i Łódź. To ciekawe i — przyznajmy szczerze — radosne zjawisko musi mieć swoje liczne i bez wątplenia różnorodne przyczyny.

Pierwszą z tych przyczyn jest niewątpliwie świeża i twórcza inicjatywa i pomysłowość redakcji literackich poznańskiego radia. Nie jest ona bynajmniej wyłącznym rezultatem popaździelnikowego odrodzenia naszej kultury, a zatem i radiofonii, kiedy to po raz pierwszy od wielu lat słuchacze polscy (i to niezależnie od swoich politycznych poglądów) zaczęli coraz częściej nastawiać swoje odbiorniki na krajowe stacje zamiast na Berlin, Paryż, Londyn. Przeciwnie: redaktorzy poznańscy radiowego programu literackiego stali się nawet w okresie wojuskiego schematyzmu, zatem w latach 1950—1955, dawać słuchaaczowi audycje w miarę możliwości jak najbardziej wyłamujące się z ogólnie wówczas przyjętych konwencji problemowych i artystycznych. Przykładem może tu być osnute na wielkopolskiej legendzie oryginalne

sluchowisko Elżbiety Libiszowskiej — Elbanowskiej pt. „Czarna Halszka”, powtarzane wielokrotnie w obu programach Polskiego Radia, które w okresie panowania w radiowym programie literackim prawie wyłącznie często niezbyt ciekawych i wymyślnych radiofonizacji sztuk teatralnych stanowiło udaną i ożywczą próbę zafascynowania wyobraźni słuchacza romantyczną formą rapodu radiowego.

Pomysłowość tutejszej redakcji literackiej znalazła zresztą piękne pole do popisu również w twórczej adaptacji ogólnopolskich pomysłów i audycji literackich. Znowu posłużmy się przykładem: niech nim będzie lubiany przez poznańskich słuchaczy „Literacki koncert zyczeń”. Jest to wzbogacona odmiana nadawanego przez Warszawę co 2 tygodnie „Poetyckiego koncertu zyczeń” — wzbogacona o fragmenty artystycznej prozy, recytowane przez najlepszych aktorów poznańskich. Obok wierszy Mickiewicza, Słowackiego, czy Tuwima możemy więc (i tylko) z Poznania usłyszeć ulubione fragmenty powieści Żeromskiego lub Sienkiewicza — szkoda tylko, że ich wiązanie konferansjerką nie dozwoluje jeszcze na ogół bardzo starannie pod tym względem opracowanym poetycznym audycjom warszawskim! Również ciekawymi pomysłami adaptacyjnymi dla celów regionalnych odznaczają się dyskusje przed mikrofonem o problemach i kłopotach poznańskiego życia kulturalnego, a szczególnie ich najbardziej „lekkie” i dowcipne radio. wcielenie: „Kawiarnia pod Uśmiechem”.

Właśnie bowiem do najcenniejszych zalet poznańskiego programu literackiego należy jego bardzo „radiowe” uwarunkowanie na najbardziej palące i aktualne problemy i wydarzenia w kulturze Poznania i Wielkopolski. Komponowana głównie pod tym aspektem „Kronika kulturalna” stanowi często udany przekrój przez różne środowiska twórców i odbiorców kultury w naszym regionie — no, a szczególne prawo do pochwały mają w tym względzie „Listy z teatru” Elżbiety Elbanowskiej, prezentujące w ciekawy i kulturalny sposób na fali ogólnopolskiej najcenniejsze osiągnięcia poznańskich i wielkopolskich scen teatralnych.

Chyba przede wszystkim dzięki temu żywemu i twórczemu stosunkowi redakcji poznańskiej do potrzeb i zainteresowań literackich i kulturalnych słuchacza udało jej się zgromadzić wokół tutejszego programu lokalnego i jego „włóki” ogólnopolskiej całkiem pokazny zastęp twórców i pisarzy, wypowiadających się nader chętnie na radiowej fali. Oprócz wymienionej już kilkakrotnie Elżbiety Elbanowskiej, ciekawą satyrę i felietonistę Tadeusza Halucha oraz tryskającego ciekawymi pomysłami i realizacjami (przypomnę tu tylko jego nadzwyczajny byskotliwy i udany audycje „karnawałowa” z cyklu „Poezja i muzyka” Władysława Ruminowicza — trzeba tu wspomnieć także rzucającego oś wielu lat z wielkim taktem i kulturą poznańskim programem literackim Egoną Naganowską oraz obecnego kierownika artystycznego Telewizji, a nader uzdolnionego reżysera radiowego — Jerzego Hoffmana. Ale poza tymi „etatomymi” krzewicielami literatury w radio często usłyszeć możemy z odbiornika nastawionego na falę lokalną felietony i fragmenty prozy Bogusława Koguta, Czesława Michniaka, Eugeniusza Pauksztzy, Leszka Proroka — a w programie ogólnopolskim jedynie, jak dotąd, oryginalne słuchowiska kryminalne (w ramach „Klubu sześćdziesięciu”) Czesława Chruszczyńskiego. Do bry to prognozy na przyszłość!

Myślę bowiem, że właśnie nie tyle na prognozykach, ile na najlepszych życzeniach należy zakończyć tę przykrótką i zgoła niewyczerpującą analizę pracy redakcji literackiej Rozgłośni Poznańskiej. Ma ona w tej chwili w ręku wiele cennych atutów: twórczą inicjatywę, bogatą w koncepcje pomysłowość — dysponuje wreszcie wartościowym i zasobnym w prężne talenty środowiskiem twórczym. Miejmy nadzieję, że odpowiednio do tych możliwości rozszerzy się również zbyt szczupły jeszcze czasowo lokalny program literacki i jego wkład w audycje ogólnopolskie. A zatem — „pomysłowych łowów” na radiowej fali!

Robotnicza Rada Zarządzająca
Poznańskich Zakładów Papierniczych
Edward WALKOWIAK — przewodniczący
Jerzy MYŚLIŃSKI sekretarz



We Francji na terenie wielu fabryk odbyły się demonstracje protestacyjne przeciwko stosowaniu tortur wobec powstańców w Algierze. Na zdjęciu: wiec protestacyjny w zakładach „Chausson” w Gennevilliers.

Fot. — CAF

Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej — Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu **podaje do wiadomości:** w związku z ułożeniem kanalizacji w ul. Wiosennej zamyka się z dniem 23. IV. 1957 r. w. w. ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Miodowej do ul. Projektowanej. K2372

Wydział Komunikacji Drogowej — Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu **podaje do wiadomości:** w związku z przystąpieniem do przebudowy toru tramwajowego na ul. 23 Lutego, zamyka się z dniem 23. IV. 1957 r. w. w. ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od al. Marcinkowskiego do ul. Zamkowej. Objazd skierowuje się ul. Masztalarską i ul. Zamkową. K2374

Przetargi i licytacje

Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Poznaniu, ul. Wielka 21, tel. 80-96, ogłasza

PRZETARG

na wykonanie:

ca 18.000 sztuk termometrów do centralnego ogrzewania w oprawach cylindrycznych — metalowych zakres pomiaru 0—130°C 1/1

PROSTE: osłona:

L = 130 mm Ø 20 mm
i L = 218 mm Ø 25 mm

zanurzenie:

gwint złącza:

R = 53 mm Ø 12 mm M 22 × 2,5
i R = 70 mm Ø 15 mm M 27 × 3

KĄTOWE: osłona:

L = 170 mm Ø 20 mm
i L = 260 mm Ø 25 mm

zanurzenie:

gwint złącza:

R = 55 mm Ø 12 mm M 22 × 2,5
i R = 65 mm Ø 15 mm M 27 × 3

Szczegóły techniczne do omówienia w Sekcji Inicjowania, ul. Wielka 21, I. p., tel. 80-96, od godz. 7—15.

Oferty z podaniem ceny i terminów wykonania należy składać do dnia 10 maja br.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw w Poznaniu, ul. Szkolna 13

ogłasza przetarg na dostawę i montaż następujących urządzeń do przetwórnicy owoców w Kole:

1. Kocioł parowy niskopiętny do podgrzewania wody w wannach pasteryzacyjnych.
2. Dwie wanny pasteryzacyjne o wymiarach 2,50 × 0,90 × 0,50 m.
3. Dwie wanny do mycia owoców o wymiarach 1,80 × 0,70 × 0,50 m.
4. Kocioł pobielany o pojemności 80—110 litr. do parowego podgrzewania płynów.
5. Zamykarkę do kaparów z wymienną głowicą 0,9 i 0,5.
6. Kompletny hydrofor o wydajności 5 m³/godz.
7. Krajalnicę do kapusty z silnikiem elektrycznym.
8. 10 szt. kadzi sosnowych o pojemności 5—600 litrów każda. Urządzenia z wyjątkiem kadzi mogą być używane.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przyjmujemy również oferty na dostawę poszczególnych urządzeń.

Termin dostawy i ukończenia montażu do dnia 15. VI. 1957 r. Składanie ofert do dnia 29. IV. 1957 r. — otwarcie dnia 30. IV. 1957 r. Blizszych informacji udziela ref. inwestycji, tel. 504-07. Ogłaszający zastrzega sobie dowolny wybór wykonawcy wzgl. dostawcy. K2378

Praca

Pomocy do 2 dzieci poszukuje panna na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować: Irena Rakowicz, Sobótka, pow. Ostrów Wlkp. 22806p

Pomoc domowa dochodząca potrzebna do 2 osób. Wynagrodzenie dla uczelowej, fachowej siły bardzo dobre. Zgłoszenia od godz. 16—20, Poznań, ul. Świebodzińska 12 m. 2, dojazd tramwajem 13, w stronę Junikowa. 11348g

Krawcowa na sukienki potrzebna. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 11339g.

Gospośia do samotnej osoby lub współżycia do zaprowadzenia sadu, (wiek 30—42 lat), najchętniej ze wsi potrzebna. Poza pensją udział w zysku. Zgłoszenia pisemnie z życiorysem kierować: Nowak, Poznań, Wspólna 55, 11407g

Balwanizernia przyjmie ucznia powyżej lat 16. Poznań, 23 Lutego 65. 11448g

Pracownia panienka do podnoszenia oczek. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 11458g.

Pracownia samotnego starszego spokojnego na stałe z mieszkaniem najchętniej ze wsi, do ogrodu i hodowli nutrii, przedmieście Poznania, przyjmie. Zgłoszenia Poznań, Głogowska 29, skład żelaza, od godz. 16—18. 11508g

Nauka

Kto udzieli lekcji matematyki, zakres liceum (kazarz). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 11389g.

Języki obce wykłada profesor Romington. Opłaty niskie. Poznań, Józefa 5 m. 5. 11524g

Kupno

Formy do rur betonowych od 20-ki kupię. Poznań, tel. 508-52. 11044g

Wirówkę elektryczną 380 volt kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 11379g. 11379g

Kupię nowy samochód osobowy najchętniej małopółtorowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 11355g.

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość pracowników fizycznych do prac akordowych przy produkcji wyrobów betonowych przyjmują **Zakłady Żwirowni i Betoniarńi w Poznaniu, ul. Gdynska 15**. Zgłoszenia przyjmuje kierownik zakładu na miejscu. K2333

Stróż potrzebny natychmiast. Warunki do omówienia, osobiście w Stacji Sztucznego Unasieniania Zwierząt w Poznaniu, ul. Naramowicka 144. K2273

Drukarszy na roboty kolorowe ze znajomością remontów maszyn potrzebny zaraz. Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek w przemyśle poligraficznym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K-2283.

Księgową ze znajomością pisanie na maszynach księgujących zatrudnią natychmiast **Zakłady Metalurgiczne Poznań, ul. Krawcowa 15**. K2290

Inżyniera lub **technika** z praktyką na stanowisko głównego mechanika oraz mistrza przyjmie od 1 maja, Przedsiębiorstwo Obróbki Metali, Wronki, ul. Lipowa 4. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. 22893p

Inżynierów i techników budowlanych na stanowiska kierowników budów oraz majstrów ogólnobudowlanych przyjmie natychmiast **Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane**. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac. Poznań, Ratajczaka 46, pokój 18. K2288

Dwóch majstrów ze znajomością przetwórstwa rybnego i konserwowego, zatrudni **Spółdzielnia Pracy Ryb. Morskiego „Certa” w Szczecinie**. Reflektujemy tylko na siły wysokokwalifikowane. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu, ewentualnie pisemnie, w Spółdzielni Pracy Ryb. Morskiego „Certa” w Szczecinie, Wały Chrobrego 1, II p. pok. 105. K2287

Kwalifikowanego oborowego z dwoma pomocnikami poszukuje zaraz PGR. Przeciwnica z siedzibą w Urbanu, pow. Oborniki Wlkp. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy i usług wg Układu Zbiorowego Pracy. K2292

Pielegniarkę do żłobka nr 1 zatrudnią **Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielskiego w Poznaniu**. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Socjalny HCP, ul. Dzierżyńskiego 188/190. K2338

ZAKUPIMY

barak drewniany

do 50 m² w dobrym stanie. Oferty prosimy składać do Przeds. Transport. Handlu Wewnętrznego nr 3, Poznań, pl. Wolności 4, tel. 13-53. K2350

Materiał na ubranie jasny, zagarniany kupię. Poznań, tel. 833-05. 11367g

Kajak lekki, 2-osobowy kupię. Poznań, Siemiradzkiego 3a m. 4. 11377g

Kupię spiesznie betoniarke, wibratory, kruszarkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11382g.

Samochód w bardzo dobrym stanie, znanej marki, taksometr kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11384g.

Kupię formy do odlewania figur z czekolady. Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11387g.

Kupię dywan bordowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11412g.

Pianino okazjennie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11413g.

Kupię nową westfalkę na gaz i węgiel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11416g.

Kupię bańki po farbach olejnych i beczki żelazne. Zakład Malarski, Poznań, Jeżycka 44. 11441g

Kupię opony 600 × 13. Piełuszyńska, Poznań, Rynek Jeżycki 2 m. 13. 11481g

Okno skrzynkowe z żaluzją kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11506g.

Sprzedaż

Wózki koszykowe, lakierowane „Warszawa”, spa cerówki poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33, przy Starym Rynku. 9582g

Sprzedam dobrze utrzymaną agregat, 1800 watów, prąd zmienny, 6.000 zł. Plebania Chłarszczyce, pow. Opole, Śląsk. 22327p

Motocykl „DKW” 350 cm w bardzo dobrym stanie sprzedam. Informacje: Poznań, tel. 522-37 wzł. 658-91. 11338g

Dnia 22 kwietnia 1957 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, teściowa, swagierka, bratowa i ciocia, śp.

z Jankowskich

Prakseda Łagowska

I voto Nowicka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Stroskany zięć z rodziną.

11685g

Dostawców

łożysk stożkowych od 35×72 do 50×90
tarcz samochodowych 16 i 20-tki
opon 16 i 20-tki (mogą być wybrakowane)
śrub o gr. 6—16 mm
rur wodociagowych o Ø 1/2—1 1/2

poszukuje

RSP Metalowców, Szamotuły

ul. Ratuszowa 5 K2127

CHODZIESKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

w Chodzieży, ul. Fabryczna nr 6

wykonują

wszelkiego rodzaju

WYROBY TOCZONE

dla przedsiębiorstw uspołecznionych oraz prywatnych. Ceny ściśle według kalkulacji. Termin dostawy według uzgodnienia. K1970

ZAKUPIMY

spiesznie do samochodu osobowego marki „MERCEDES” 230

skrzynię biegów i dyferencjał

rok budowy 1939

Oferty kierowców: Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Padereńskiego 7, pokój 301. K2299

POSZUKUJEMY PRZEDSIĘBIORSTWA

do wykonania i naprawy dróg wewnątrz-zakładowych CEMENTU DOSTARCZYMY.

Wykonawcy państwowi, spółdzielcy i prywatni winni zgłosić się w

Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, Poznań, Robocza 4, Dział Głównego Mechanika 10971g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek-autko koszykowy, na łożyskach sprzedam. Poznań, Głogowska 103 m. 3. 11395g

Sprzedam stalowe kotły do centralnego ogrzewania, powierzchnia do 2 m², Poznań, Krauthofera 13 m. 8. 22885p

Okazyjnie sprzedam dachówki, gąsior, płyty chodnikowe. Poznań, tel. 508-52. 11043g

Betoniarke 150 litr. po remoncie sprzedam. Poznań, tel. 508-52. 11402g

Sprzedam tokarnię przy-mówkę na chodzie z motorem, cięższy typ, 1200 mm toczenia. Poznań, Nowina 16, tel. 18-07. 11565g

Sprzedam samochód „DKW”. Poznań, Fintera 27 m. 3, (ogładac do dnia 25 bm., godz. 12). 11650g

Pianino okazjennie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22887p.

Sprzedam motocykl z przyczepką 750 cm, z zapasowym silnikiem. Adam czak, Ostrów Wlkp., Słoneczna 11 m. 1. 22885p

Sprzedam maszyny (trawiarke i żniwiarkę Fary) w bardzo dobrym stanie. Stańkiewicz, Roszkowo 18, pow. Rawicz. 22892p

Maszynę do czyszczenia parkietów mało używaną okazjennie sprzedam. Poznań, Głogowska 83, m. 3. 11353g

Sprzedam samochód osobowy „DKW Luksus Czarli” Poznań, ul. Jeżycka 44, od godz. 16—18, garaż. 11354g

Taśmówkę żelazną w dobrym stanie sprzedam. Dziembowo 76, pow. Chodzież. 11370g

Zegarek złoty trzykoper-towy sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 11378g.

Motocykl sportowy „IZ” 50 sprzedam. Mikolaj Szukajlo, Trzcianka, Rzeźnica 31. 11385g

Motocykl „NSU” 350 cm górnozaworowy z przyczepką sprzedam. Poznań, Warzyńska 15 m. 1. 11386g

Taksometr sprzedam. Poznań, Pamiłkowa 10 m. 9. 11395g

Sprzedam dla celów produkcyjnych większą partię oleju lnianego i rzepakowego. Oferty wraz ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11397g.

Ziemniaki późne (Uptodaty) białe, zdrowe, dobre, jadalne (do sierpnia trwałe) większą ilość, cena za 100 kg 90 zł, sadzeniaki 90 zł, niesortowane 80 zł sprzedam. Gocialek, Stęszewice, p-ta Pobiedziska, pow. Poznań. 11468g

Kocioł do centralnego ogrzewania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14556g.

Sprzedam psa podwózkowego, ostrego wilczura. Poznań, Krzeszowskiego 28, m. 5, Skubel. 11475g

2 krowy sprzedam. Poznań, Kopanina 47. 11478g

Poznańskie Zakłady Chemiczne

w Poznaniu, ul. św. Wojciecha 28

ZAKUPIA KAŻDĄ ILOŚĆ

oleju lnianego i konopnego, jednocześnie polecają w sprzedaży hurtowej: klej kazeinowy „Tesa” do klejenia na zimno, łatki wulkanizacyjne małe i „olbrzymy” do napraw dętek samochodowych i motocyklowych, kit szlarski i miniowy wysokiej jakości na czystym pokoście lnianym.

Blizszych informacji udziela Dział Zao-patrzenia i Dział Zbytu w godz. od 7—15, tel. 21-20 i 32-10. K1995

PRZETARG

Biuro Zbytu Łożysk Tocznych w War-szawie, ul. Krakowskie Przedmieście 47/51

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie 12 szt. regałów żelaznych typu segmentowego

Oferty z podaniem ceny i terminu wykonania należy składać do dnia 7. V. 1957 r. w Warszawie pod w.w. adresem. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8. V. 1957 r., godz. 11. W przetargu mogą wziąć udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz dostawcy prywatni. Zastrzega się swobodny wybór oferenta. Rysunki techniczne regałów do obejrzenia w BZLT. Delegatura Poznań, pl. Wolności 17. K2343

Gospodarstwo Rolne nr 4 w Kawcu, pow. Rawicz, poczta Golina Wielka

SPRZEDA

transporter taśmowy

dużość 25 m z dwiema podstawami

nadający się szczególnie w budownictwie (brak silnika elektrycznego). Cena ustalona będzie na miejscu. Godziny urzędowania od godz. 8—16. K2336

Pokój samodzielny 16 m², przy ul. Roosevelta, zamienię ewentualnie na mniejszy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11427g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielną (śródmieście) na trzy pokoje podobne, do II piętra. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11480g

Technik, kawaler pracujący, spiesznie poszukuje pokoju zaraz, może być wspólny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11489g.

Poszukuję pokoju lub pokoju z kuchnią, do remontu. Poznań, Stolarska 1 m. 14. 11497g

Nieruchomości

Kamienice, domy handlowe, wille, domki jednorodzinne, parcele oraz gospodarstwa rolne poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 18. 9619g

Sprzedam domek jednorodzinny (pow. Czarnków) 1200 m² ogrodu, cały wolny. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 11303g.

Dom 18 izb, z ogrodem, wolnym mieszkaniem, w mieście powiatowym sprzedam (100.000 zł). Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 22817p

50 gospodarstw różnej wielkości, 50 wili, domów, domków spiesznie poszukuję dla reflektantów z gotówką 50—350.000 zł. Pośrednictwo, Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 22818p

Sprzedam ogrodnictwo wartości 300 tys. zł (miasto powiatowe). Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 22702p.

Kupię spiesznie domek jednorodzinny z wolnym mieszkaniem przy dobrej komunikacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11073g.

Gospodarstwo 14 ha z zabudowaniami sprzedam. Gniezno, Dąbka 17 m. 9. 22885p

Kupię spiesznie dom jednorodzinny z ogrodem lub ziemią najchętniej w Koninie, Turku lub w okolicy tychże miast. Oferty kierować: Klecko, pow. Gniezno, Poste restante nr dowodu H. C. 206347. 22890p

Sprzedam domek jednorodzinny — gospodarzy oraz hektar ziemi pod budowę. Lesiak, Kowalew, stacja Pleszew. 22901p

Gospodarstwo 36 ha, całe obsiane, ziemia, zabudowania dobre, zelektryfikowane bez inwentarza oddam w dzierżawę zaraz. (Kościsz, szkoła, stacja na miejscu, pow. Mogilno). Zgłoszenia: Poznań, Działowa 22 m. 4. 11334g

Wille jednorodzinne, wolne, na wykończeniu, z ogrodem owocowym w Poznaniu, zamienię na dom. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11366g.

Parcele 2.000 m² blisko tramwaju sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11400g.

Młyn elektryczny IV-piętrowy na chodzie w mieście powiatowym w bardzo dobrym stanie, na Kuja-wach (czar do objęcia z powodu choroby właściciela) sprzedam. Hinz, Poznań, Piekary 18. 11474g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielną (śródmieście) na trzy pokoje z kuchnią, samodzielną. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11451g.

Zamienię ładne mieszkanie samodzielne, pokój z kuchnią, łazienką, w centrum, na dwa lub trzy pokoje z kuchnią, samodzielną. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11451g.

Brak: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

Parcelę przy ul. Zbąszyńskiej sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11453g.

Sprzedam domek jednorodzinny wolny. Boński, Poznań, Albańska, działka 125. 11501g

Zguby

Studentki z Lublina Haliłki, przebyw

Centrala bałaganu

Nie trzeba nikogo przekonywać, jak ważną sprawą jest właściwy dobór materiałów siewnych i klasyfikowane ziarno. Nie trzeba też nikomu tłumaczyć, że w właściwym czasie posiane nasiona dadzą odpowiedni zbiór.

Każdy o tym doskonale wie, z wyjątkiem chyba jednej instytucji, którą jest — Centrala Nasienna. Instytucja ta ma bardzo szczyplą sieć sklepów detalicznych. Na cztery powiaty (Konin, Stupea, Koto, Turek) przypada jeden sklep w Koninie. Wydawałoby się, że taki sklep winien być doskonale zaopatrzony. Nie jest wi na kierownika sklepu — ob. Sanigórskiego, że obecnie czuje się ludzi nasieniem salaty inspektowej (za późno!), gdy salaty gruntowej nie ma. Brak nasion lucerny, koniżyny, tymbu, cebuli.

O bałaganie panującym w Centrali Nasienniej świadczy fakt, że od kilku tygodni leży na składzie transport nasion jugosłowiańskiej kukurydzy, którą chętnie by nabili ludzie do siewu, gdyby nie to, że do tej pory nie nadszedł ani rachunek, ani nie podano ceny sprzedaży.

Centrala zapomina o przestaniu nasion, natomiast dobrze pamięta o planach sprzedaży na każdy miesiąc.

W kinie w Koninie wyświetla się przed każdym seansem przeźroczą apelujące o zakupywanie kłacz i bylin kwiatów ozdobnych. Reklama ta jest jednak tylko dla reklamy, gdyż w sklepie CN można dostać tylko kłacz gladioli i to w jednym (najpożytejszym) kolorze różowym.

Tych kilka przykładów chyba jasno wykazuje, że tylko dzięki nieumiejętnej organizacji nie zostają wysiane we właściwym czasie nasiona, które marnują się w przepastnych magazynach Centrali Nasienniej. (zp).



Starówkę biegu seniorów na 4000 m o Memoriał Bronisława Szwarca prowadzi jeszcze Tadeusz Bartecki. Wyprzedził go jednak Gerwazik (Olimpia) nr 3, zwycięzca biegu i niewidoczny na zdjęciu Mierzejewski (Warta). Fot. (2): K. Przychodźki

Gniezno będzie większe o Osiedle Grunwaldzkie

Nie ma ani w naszym województwie, ani chyba w całej Polsce takiej miejscowości, która by nie miała kłopotów lokalowych. Gniezno również nie jest pod tym względem wyjątkiem. Gniezno jednak należy do tych wyjątkowo szczęśliwych miast, które uzyskały pomoc. Od wojska.

Na 40 tys. mieszkańców — 4 tysiące obywateli Gniezna złożyło wnioski o przydział mieszkań. Budownictwo komunalne jest, jak wszędzie, nie wystarczające w stosunku do potrzeb. W planie 5-letnim bowiem władze miejskie będą mogły oddać 960 izb mieszkań, a do września br. tylko 53 mieszkania w nowym bloku. Z pewną pomocą miastu przychodzić mia-

szkaniowe budownictwo zakładowe: inwestycje Garbarni i budowane obecnie przez PKP mieszkania dla pracowników Kolei. Ponadto DBOR ma rozpocząć w br. budowę jednego bloku.

Wspomniane 53 mieszkania przy będą z budownictwa komunalnego. Oprócz tego miasto ma wydać w br. 3 mln. zł na adaptację parterowych budynków na Osiedlu Grunwaldzkim, przekazanych przez wojsko. Te murowane baraki — hale przerabia się obecnie na 140 mieszkań (430 izb), z których połowa będzie oddana do użytku już w połowie maja, reszta pod koniec czerwca, jeżeli — jak dodają władze miejskie — nie będzie żadnych przeszkód w dostawie materiałów budowlanych. To ostrożne zastrzeżenie jest wynikiem wielu przykrych pod tym względem doświadczeń. Do końca br. wojsko odda jeszcze barak, który przeznaczają się dla istniejącej tam szkoły nr 8 na pracownię fizyczną. Szkołę tę czeka ponadto awans: włączenie do miasta — tak jak całego zresztą Osiedla. Władze miejskie już myślą o uruchomieniu tam stałego kina, rejonowej przychodni lekarskiej i punktu aptecznego. Nie wcześniej jednak niż na jesień br. Komunikacja miejska przybliży do Osiedla do centrum miasta. Gniezno bowiem ma otrzymać 5 autobusów — prawdopodobnie na początku II półrocza br., które będą utrzymywać łączność z Osiedlem Grunwaldzkim. Na Osiedlu Grunwaldzkim buduje się właśnie (kosztowność 300 tys. złotych) garaż.

Nie tylko jednak mieszkania będą obywateli Gniezna zadowolęczać wojsko. Oddaje ono także jeszcze dwa ze swoich budynków przy ul. Św. Jana, które przeznaczają się na cele lecznicze zamkniętego. W tych budynkach projektu się oddział ginekologii z nowoczesną salą operacyjną i całym urządzeniem. Dotychczasowe zaś lokale, zajmowane przez ten oddział w starym szpitalu, pozwolą na rozszerzenie chirurgii i laryngologii.

Wojsko oddaje — miasto otrzymuje. Prosta zdawałoby się sprawa, ale przejście od wojska tych dwóch budynków przy ul. Św. Jana i przystosowanie na lecznicze kosztować będzie około 8 mln. zł. Nowy kłopot: skąd wziąć na to fundusze? Najprostsze byłoby wstawienie tej sumy do przyszłego budżetu Gniezna. Miejmy nadzieję, że Wojewódzki Wydział Zdrowia weźmie pod uwagę potrzeby nie tylko miasta, ale i powiatu. Takie bowiem rozwiązanie zaspokoi potrzeby lecznicze zamkniętego w Gnieźnie co najmniej na lat 10.

Jednak jeszcze i na tym nie kończy się lista budynków oddanych miastu przez wojsko. Tym razem te budynki wiążą się z problemem zatrudnienia. Ze względu na bliskość Poznania wielu mieszkańców Gniezna dojeżdża tam do pracy. Pewna część mieszkańców będzie mogła znaleźć pracę na miejscu.

Kuchnie wojskowe na Osiedlu Grunwaldzkim przejdą Zakłady Graficzne. Pozwoliło im to na przyjęcie 40 nowych pracowników. Stan zatrudnienia ma tu wzrosnąć o 100 osób.

Magazyny powojskowe przy ul. Roosevelta uzyskały Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Rozszerzając swe warsztaty produkcyjne — szwalnie zamierzają zatrudnić dodatkowo około 250 ludzi, przeważnie kobiety. Baraki zaś przy tej samej ulicy przekazano Państwu. Przedsiębiorstwo Budowlanych, które dzięki temu rozszerza produkcję prefabrykatów budowlanych i będą mogły przyjąć —

wprawdzie nie w tym roku jeszcze — 100 ludzi do pracy.

Należy tu jeszcze wspomnieć o zamierzonym uruchomieniu szarni drewna na potrzeby własne Oddziału Gosp. Komun. Prez. MRN. Wprawdzie inwestycja drobna (ok. 20 tys. zł), ale pomysły wspinały, będzie to bowiem uruchomiona stara nieczynna piecownia w Gazowni, która pozwoli wykorzystać ułatwiające się dotychczas bezużytecznie ciepło. Ponadto planuje się rozbudowę oczyszczalni ścieków. A z dalszych inwestycji przemysłowych powstanie fabryka sztucznego włókna. Ale to sprawa przyszłości. W bliższych, konkretnych planach figuruje budowa nowej szkoły na 700 dzieci. Szkoła stanie na Piekarach przy ul. Mińskiej, a plan przewiduje rozpoczęcie budowy już w r. 1958. (Ro)

Nieostrożność przyczyną pożaru

W biurach Leszczyńskich Zakładów Gastronomicznych przy ul. Grodzkiej onegdaj zapaliła się część podłogi od piekarki elektrycznej, który zapomniano wyłączyć po skończonej pracy.

Na skutek wadliwej instalacji elektrycznej nastąpiło spalenie w nielamin Leszczyńskich Zakładów Galanterii Metalowej przy ul. Bol. Chrobrego. Dzięki energicznej akcji Zawodowej i Ochotniczej Straży Pożarnej z Leszna spaliła się tylko część urządzeń oraz częściowo dach.

W Popowie Łoniewskim wybuchł groźny pożar w gospodarstwie Wojciecha Ratajczaka. Na pomoc pospieszyli natychmiast straż zawodowa z Leszna oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Osiecznej i pobliskich miejscowości. Mimo akcji ratunkowej spaliła się stodoła oraz chlewy z żywym inwentarzem. Uchroniono jednak przed spaleniem budynek mieszkalny i sąsiednie domostwa.

Sprawcą pożaru był 13-letni syn Ratajczaka, który bawił się w stodołę benzynową zapalniczką. (R)

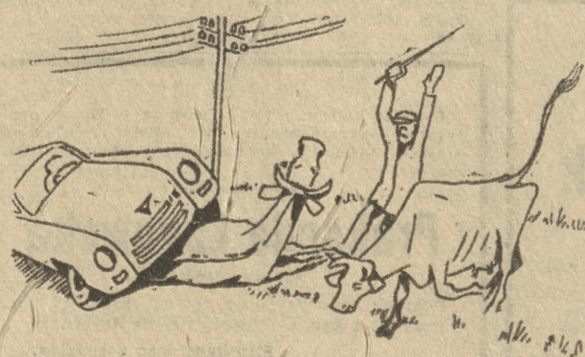
Czy umiesz chodzić i jeździć?

Lista nagród dla zwycięzców naszego konkursu wzbogaciła się o 10 wartościowych książek ufundowanych przez Komendę Wojewódzką MO. Spośród tych pozycji beletrystycznych należy wymienić: „Opowiadania rzymskie” Moravii, „Metel” Vasco Pratolini oraz „W dwadzieścia lat później” Dumasa. Pozostałe książki to utwory Meissnera, Conrada i Fiedlera.

Kupon konkursowy zamieścimy jutro. A oto dalsze hasła i dziewiąty, przedostatni rysunek.

HASŁO 17.
Na tramwaj czekaj tylko na chodniku lub „wysepce” tramwajowej.

HASŁO 18.
Drogi i szosy nie są miejscem zabaw dla dzieci.



Spółdzielnia Inwalidów i PPUPiK

W walnym zgromadzeniu Spółdzielni Inwalidów „Wiosna Ludów” we Wrześni wzięło udział 42 członków. Prezes Vogel w sprawozdaniu zarządu zwrócił uwagę na nieprzychylny stosunek państwa do sprawy inwalidów. Prasy i Książki wobec Spółdzielni Inwal. „Wiosna Ludów”. Nie tylko że PPUPiK „Ruch” pozbawił wszystkie kioski Spółdzielni Inwal. dostawy czasopism i gazet do sprzedaży, ale dodatkowo jeszcze przy skrzyżowaniu ul. Armii Czerwonej, Obrońców Stalingradzkiej i Daszyńskiego naprzeciw kiosku Spółdzielni Inwalidów ustawili kioski „Ruchu”, stwarzając tym samym „konkurencję”.

Dobre wyniki współzawodnictwa pracy międzyspółdzielni przyniosły propozycję przechodni Centralnego Związku oraz liczne dyplomy i nagrody pieniężne.

Inwalidzi wypracowali 97.000 zł zysku. Do podziału pozostało 73 tysięcy zł, a z tego 26.000 zł między członków. A przecież do Centr. Zw. Sp. Pr. inwalidzi odprowadzili 84.000 zł.

Ponownie został wybrany ten sam zarząd spółdzielni. (K. St.)

W kilku zdaniach

KÓŁKO AMATORSKIE powstało w Wolsztyńskich Zakładach Teren. Przem. Mat. Bud. Odgręta ono w Rostarkowie czterooktawową sztukę ludową Bonifacego Wrzosa pt. „Strażacy”. Wszyscy amatorzy oddali swoje role do brzo, a najlepiej strażacy Włodek i Maciek oraz Agata, Jagna i Magda. Przedstawienie to było odegrane w wielu okolicznych wioskach. Kółko myśli o nowej sztuce amatorskiej, którą chce odegrać zaraz po świętach wielkanocnych. (Jw)

ZAOPATRZENIE SKLEPÓW na białowach w mleko w Wągrowcu jest zadowalające. Zyczyć by sobie należało, aby tak dalej było. Ludzie chcą szczególnie w okresie letnim kupić raz po raz maślanek. Tej, niestety, przydzieli się do sprzedaży detalicznej za mało. (kdw)

Dotychczasowe biegi przełajowe „Głosu” organizowane wspólnie z Poznańskim Okręgowym Związkiem Lekkoatletycznym, miały przede wszystkim za główny cel zgromadzić na starcie jak największe masy młodzieży, tak w konkurencji kobiet, jak i mężczyzn. Jeżeli do tego dodamy masowy udział publiczności — to w sumie biegi te spełniły swoją rolę propagandową w zupełności.

Imprezy „Głosu” miały ponadto za cel przyczynić się do popularyzowania innych dyscyplin sportowych. Toteż w programie — poza biegami — obserwowaliśmy wiele ciekawych pokazów gimnastyków i zapasników, rozgrywek piłkarzy i szczyptniaków, hokeja na trawie, zaciętych pojedynków motocyklistów i kolarzy, zawsze efektowne popisy modelarzy, szermierzy i in. Dlatego właśnie imprezom „Głosu” nadano dziś już popularną nazwę „Małych Olimpiad”.

Z corocznych tych imprez, które zawsze stanowią oficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Wielkopolsce, POZLA stwarzała sobie podstawy finansowe do dalszej działalności.

Wspomnianym celom ma służyć i najbliższa — z wielkim zainteresowaniem przez sportowców i społeczeństwo wielkopolskie oczekiwana — „Mała Olimpiada” na stadionie KS Warta.

Na program niedzielny, poza sześcioma biegami oraz konkurencjami lekkoatletycznymi, złożą się m. in. pokaz modeli latających, mecz w rugby, walki szermiercze we wszystkich rodzajach broni, walki na bagnety, pokazy gimnastyki przyrządowej kobiet i mężczyzn oraz wyścigi kolarskie.

Nie tylko uczestnicy biegów i pozostałych konkurencji będą zainteresowani zdobywaniem nagród. Również publiczność przez nabycie programu będzie miała możliwość uczestniczyć w losowaniu nagród. O dalszych szczegółach tej na powszechnie życzenia wznowionej przez „Głos” imprezy, jak zgłoszenia do biegów, nagrody itp. powiadomimy społeczeństwo w tych dniach.

O zainteresowaniu „Małą Olimpiadą” i poparciu wysiłków organizatorów „Głosu” i POZLA świadczą również liczne ofiarowane nagrody przez instytucje, zakłady pracy, fabryki, sklepy handlowe i osoby prywatne. Nagrody te wkrótce oglądać będzie można w oknie wystawowym Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Fr. Ratajczaka.

Wznawiając biegi „VI Małej Olimpiady” — wolamy: „Zawodnicy na start!” Najciekawsza impreza sportowa najbliższych niedziel musi stać manifestacją tężyny fizycznej młodzieży wielkopolskiej! (tp)

Pokłosie świąt...

Rugbisi Posnani rozegrali w drugie święto towarzyskie spotkanie z Gopłaną Inowrocław, zwyciężając ją 11:0 (0:0). Zwycięstwo poznaniaków, którzy wykazali lepsze przygotowanie do gry oraz większe doświadczenie, było w pełni zasłużone.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Głuszek, Mazur i Urbanak po 3 oraz Bartkowiak 2.

Jak poinformował nas kierownik drużyny — Janusz Schepke, trener rugbistów Posnani — mgr J. Dziedzic, wyjedzie w dniu 19 maja do Bukaresztu jako obserwator międzypaństwowego meczu Francja — Rumunia.

Przebywający w CSR żużlowcy poznańskich Olimpi rozegrali towarzyskie spotkanie z „Rudą Zwęzdą”, wygrywając je 42:41. Zwycięstwo poznaniaków jest o tyle cenne, że w zespole gospodarzy startowało trzech reprezentantów CSR: Havelka, Janicki i Miller. Rewanżowe spotkanie żużlowcy Olimpi rozegrali dzisiaj przy świetle elektrycznym.

Podczas kolejnych meczów piłkarskich o mistrzostwo III ligi uzyskano następujące wyniki: Polonia (P-ł) — Lech Ib 6:0, Unia Ch. — Proсна 1:3, Polonia L. — Luboński KS — 1:1, Kolejarz Kepno — Ostrovia 3:1, Stella Gn. — Dyskobolia 5:0, Sparta Szam. — Olimpia 0:1.

Tabela		
Olimpia	8	7:0
Polonia Poznań	7	11:3
Luboński KS	6	7:2
Proсна	6	5:2
Kolejarz Kepno	5	7:5
Polonia L.	4	3:3
Lech Ib	4	10:10
Stella	3	8:10
Ostrovia	2	5:8
Dyskobolia	2	8:13
Sparta Szam.	1	4:10
Unia Ch.	0	3:12
(Of.)		

Tu Poznań!

W najbliższych dniach Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne otrzyma 50 nowych „Warsaw” będą one kursować jako taksówki.

Na okres trwania Targów przybędzie 30 autobusów z Sanockiej Fabryki do przewożenia wycieczek po mieście. Na stałe zostanie w mieście tylko 5.

Dwie nowe stacje benzynowe zostały uruchomione przy ul. Podwale i na pl. Wolnica. Stacje te o dużej pojemności zbiornikowej będą mogły zapewnić sprawne i ciągłe zaopatrzenie pojazdów mechanicznych w benzynę.

Na bocznicę kolejową MTP prawie codziennie wjeżdżają wagony z eksponatami. Do tej pory przyjeżdża 6 wagonów francuskich, 4 NRD, 2 węgierskie, 2 angielskie i 1 marokański.

Inflacja młodzieży?

Wydział Zatrudnienia PPRN w Środzie notuje 260 kobiet i 200 młodocianych poszukujących pracy. A jakże są realne możliwości uruchomienia dla nich źródeł zarobku? Duże, ale w rolnictwie, do czego nie bardzo się garną. Poza tym niewielkie. Dopiero na początku przyszłego roku zostanie roz-

budowana tkalnica, gdzie będzie około 300 nowych miejsc pracy dla kobiet. A co zrobić z dwiema setkami młodzieży?

Młodzież jest szczególnie potrzebna w rzemiośle. 21 warsztatów kolodziejskich liczy zaledwie 2 uczniów, a 56 placówek krawieckich tylko ko — 14. Jeden uczeń pobiera naukę w szewstwie (na 31 warsztatów!). Uczy się także tylko jeden młodzieniec zawodu budowlanego, a w 41 kuźniach terminuje 20 młodocianych. Młodych adeptów piekarsstwa jest tylko 4, a rzemieł jeden.

Cyfrę tę kryją w sobie oczywiste fakty, że rzemioślnictwo (i powinno, jeśli nie chce zaniknąć) wchłaniać w swoje szeregi co najmniej jeszcze raz tylu uczniów ilu już posiada, tj. około stu. Uważam ten rachunek jednak za przesadnie skromny. Warto, aby nad tą sprawą zastanowili się sami mistrzowie, a samo rządy rzemieślniczy podobawali, co można w tej sprawie zrobić. Może warsztaty szkolące młodzież trzeba uprzywilejować pod niektórymi względami? (zm)

„Reklama już działa”

Narzekano dotychczas na to, że brak jest Poznaniowi, a także miastom naszego województwa dobrej reklamy — sztyldów, neonów, godeł, napisów itp. Niedawno powstało w Poznaniu przedsiębiorstwo państwowe: „Reklama”. Zasięgiem swym obejmuje ono nie tylko Poznań i województwo, lecz także Zieloną Górę i Koszalin. Warto wspomnieć, że z przedsiębiorstwem „Reklama” wspólnie pracują zespoły plastyków poznańskich. (zet)

Ziemniaki staniały

Jak dowiadujemy się w Wj. Komisji Cen z dniem 18 kwietnia br. zostały wprowadzone nowe, obniżone ceny skupu ziemniaków z dostaw ponadobowiązkowych. A więc za gatunki jadalne dostawcy otrzymują po 60 zł (100 kg), a za przemysłowe 55 zł (100 kg). Obniżenie ceny nastąpiło w wyniku wysokiej podaży ziemniaków. (zm)

Z Wrześni

Klub Dyskusyjny przy Powiatowym Komitecie S. D. we Wrześni urządza w każdy pierwszy wtorek miesiąca wieczór dyskusyjny. Wieczory te cieszą się wciąż wzrastającym zainteresowaniem inteligencji miejscowej. Tematem dyskusji w marcu była sprawa chuligaństwa. W kwietniu dyskutowano na temat: „Prostytyucja — jako problem społeczno-państwowy”.

Teatry

KALISZ — „Nie igra się z miłością”; JAROCIN — „Rozdroże miłości”; GNIEZNO — „Filomena Marturano”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Tata, mama, moja żona i ja”; Styrowo — „Czarownica”; OSTROWO — Przewodnik: „Wina Włodzimierza Olmery”; Słonec — „Sycylijskie wakacje”; GNIEZNO — Polonia: „Ona tańczyła jedno lato”; Lech: „Dziewczyna z Placu Hiszpańskiego”; LESZNO — Sportowiec: „Sad Boży”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.06 — informacja, 15.10 — z najpiękniejszych operetek, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — konc. solistów, 17 — kurs języka ros., 17.15 — muz., 18 — „Ciemności kryją ziemię”, 18.20 — aud. przyrodnicza, 18.30 — muz. rozrywkowa, 19.05 — korespondencja z zagranicy, 19.15 — muz. taneczna, 19.30 — opowieści wędrownicze, 20 — sylwetki komp.: Charles Gounod, 21.30 — Wrocł. Kwartet Rytm., 21.50 — próś. o wychowaniu, 21.55 — przegląd wydarzeń kult. zagranicą, 22.25 — muz. taneczna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.